

Nr. 307

Cena numeru
20 gr.

W. na prenumery
w Łodzi:
Mies. z dod. list. 4.20 gr.
Średn. do dom. 38 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. list. 5.50 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXr.
Istnienia.

Redakcja i Administr.
w ŁODZI,
Al. Reńtuska: 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-6
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ŻADNEJ PARTJI.

Wtorek, dnia 8 listopada 1927 r.

New-Jork zagrożony przez powódź.

Dziesiątki miast amerykańskich leży w gruzach.

Eskadry samolotów krążą nad dotkniętymi klęską obszarami

Paryż, 7 listopada, (aw)

Pożno nocą nadeszły tutaj wiadomości z Nowego Jorku, które stwierdzają, że z powodu ciągłego podnoszenia się poziomu rzeki Hudson miasto Nowy Jork jest poważnie zagrożone. Wedle dalszych wiadomości, w Bostonie zginęło 5 osób.

Z Kanady donoszą, iż wylew spowodował tam wielkie szkody.

W Albany z powodu zniszczenia rezerwoaru w Montpellier w stanie Vermont utonęło 20 osób. Szkody materialne idą w wiele milionów dolarów.

Ludność cierpi ogromnie z powodu zimna. Ludności nie może być udzielona żadna pomoc tak długo, dopóki wody nie cofną się. 7 tysięcy osób znajduje się bez dachu. W Montpellier w niektórych miejscach woda dochodzi do 10 metrów. Ratusz i wiele hoteli oraz sklepów zostało zniszczonych.

W miejscowości Burlington w stanie Vermont utonęło 17 urzędników miejskiego budownictwa.

Londyn, 7 listopada (ate)

Również i Kanada została dotknięta

powodzią, której rozmiar jest znacznie większy, niż pierwotnie przypuszczano. Wśród ofiar katastrofy znajduje się prezydent towarzystwa kolejowego Canadian Pacific, na zwiskiem Beatty, który zatonął.

Londyn, 7 listopada (ate)

Z Nowego Jorku odleciały do Montpellier dwa samoloty z transportem medykamentów, szczepionek tyfusu i dżumy, ponieważ miejscowości dotknięte powodzią są odcięte od świata i zauważono tam liczne wypadki chorób. Ogółem w północno-

wschodniej części Stanów Zjednoczonych powódź zniszczyła około 50 miasteczek. Rzeki, które wystąpiły z brzegów, wryły w ziemi rowy głębokie na kilka metrów. W niedzielę nad cokolica dotknięta powodzią u nosiły się eskadry samolotów wojskowych, badając położenie. Liczba ofiar wzrosła do 125 ludzi. Nie są to jednak ostateczne obliczenia. Rzeki powracają do łożyska i rozpoczęło się szacowanie szkód, które są bardzo znaczne.

Wybory w Płocku.

Zydzi językiem u wagi.

si Płock 7 listopada (pat)

W dniu wczorajszym odbyły się wybory do rady miejskiej w Płocku. Ogólna ilość uprawnionych do głosowania wynosiła 15.574. Głosowało 11.318, Unieważniono 474 głosy, w czym 401 złożonych na unieważnioną listę kamunistyczną nr. 3.

Poszczególne listy uzyskały:

nr. 1 Obywateli Przedmieścia Radziwia, 893 głosy, dwa mandaty.

nr. 2 PPS. 3018 głosów, 8 mandatów,

nr. 4 Bund 862 głosy, 2 mandaty

nr. 5 Poalesjon lewica 286 głosów

bez mandatu.

nr. 6 Poalesjon prawica 723 głosy, 2 mandaty,

nr. 7 NPR. prawica 466 głosów, 1 mand.

nr. 8 Komitet Wyborczy Chrześcijańskich Rzemieślników i Kupców 783 głosy, 2 mandaty,

nr. 10 Partja Pracy 809 głosów 2 m.

nr. 11 Międzypartyjny Żydowski Komitet Wyborczy 987 głosów, 2 mandaty,

nr. 12 Mieszkański Komitet Wyborczy (ZLN.) 1990 głosów 5 mandatów.

Wybory odbyły się w zupełnym spokoju.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34 5899

Dziś.

Dziś.

Wzruszający dramat życiowy p. t.

„Prawo pierwszego męża”

Walka dwóch mężów o jedną żonę

W rolach głównych słynni artyści

Olga Czedowa, Paweł Wegener

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 po poł. I miejsce 90 gr. II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr.

Miejski Kineatolog Oświatowy

Od wtorku 8-14 listopada 1927 r.

MORTE SANTO

dramat w 10 aktach 5901

Nad program

Zyjące kwiaty i kielichy morskie

W poczekalniac kina cedz. audycje radjofoniczne

Bydgoszcz składa dowód umiłowania Ojczyzny

Opodatkowując się na lat trzy na rzecz floty handlowej Polski

Bydgoszcz, 7 listopada (aw)

Rada miejska mi Bydgoszczy, w zrozumieniu potrzeby najszybszego zorganizowania polskiej floty handlowej, powzięła uchwałę zainicjowania budowy wielkiego okrętu handlowego, o pojemności 5 tysięcy tonn. Okręt ten byłby w zasadzie darem województwa poznańskiego, zaś Bydgoszcz, jako inicjator, zobowiązuje się asygnować

wac w ciągu lat trzech 3 proc. od ogólnej sumy zebranych podatków miejskich.

W związku z powyższem w dniach najbliższych udaje się do Warszawy delegacja miejska, celem zaproszenia min. Kwiatkowskiego do przyjęcia protektoratu nad omawianą akcją, oraz do wojewody Bnińskiego o udzielenie najszerzego poparcia.

WARSZAWSKA GIEZDA OFICJALNA

z dnia 7-go listopada 1927 roku.

WALUTY I DEWIZY

Dolary Stanów Zjedn. 8.93
 Belgja 124,26
 Londyn 43,41 i pół
 Nowy Jork 8.90
 Paryż 35,00 i pół
 Praga 26,41 i pół
 Szwajcaria 171.83
 Sztokholm 239.87
 Włochy 48,72

Mocniejsza dewiza na Szwajcarię. Obroty średnie.

PAPIERY PROCENTOWE

5% premjowa państwowa pożyczka dolarowa 62,96; 5% konwersyjna kolejowa 62,00; 5% państwowa pożyczka konwersyjna 64,00; 10% pożyczka kolejowa 102 i pół; 8% L Z Banku gosp. kraj. 93,00; 8% obligacje tegoż banku 93,00; 8% L Z państw. Banku rolnego 93,00; 4½% L Z ziem. 60,75; 8% L Z Warszawy 83,25; 8% polskiego Banku komunalnego 92,00

AKCJE

Bank handlowy 123,00; Bank Polski 159½; Bank przem. Polski 18,0; Bank przem. we Lwowie 106,00; Bank Zachodni 27½; Bank Zw. sp. zar. 95 i pół; Elektryczność 103,00; Czerniaków 1;18; Częstocice 3,40; Gostawice 81,00; warsz. Tow. fabryk cukru 5,95; Firlej 65,00; Łazy 57,00; „Nobel” 49,00; Węgiel 121,00; Filtzner 9,50; Cegielski 54,75; Modrzejów 10,45; Lilpop 42½; Ostrowiec 100,00; Pocisk 3,20; Starachowice 78,75; Ursus 15,00; Zawiercie 41,½; Żyrardów 19½; Borkowski 4,20; Syndykat 12,25; Spirytus 36. i trzy czwarte

GIEZDA ZBOZOWA

Notowania zbożowki z dnia 7 listopada 1927 roku.

POZNAŃ

Zyto 37,75 do 38,75; pszenica 46,25 do 47,25; jęczmień browarowy 40,00 do 43,00; jęczmień przemysłowy 33,00 do 35,00; owdes 33,25 do 35,00; mąka żytnia 65% 58,00; mąka żytnia 70% 56,50; mąka pszenna 65% 70,00 do 72,00; otręby żytnie 26,00 do 27,00; otręby pszenne 24,75 do 25,75. Ogólne uspołokowanie spokojne.

PRZEZ RADJO

PROGRAM NA WTOREK DN. 8 BM

12,00 Sygnał czasu i komunikaty; nadprogram 15,00—15,20 Komunikaty; meteorologiczny gospodarczy PAT; oraz nadprogram 15,25—16,00 Przerwa. 16,00—16,25 Odczyt pt. „Sprawozdanie z między narodowego kongresu pracowników umysłowych w Paryżu” wygłosi p. Henryk Rygiel. 16,25—16,40 Nadprogram; komunikaty 16,40—17,05 Odczyt pt. „Możliwości pielęgniarstwa w Polsce” 17,05—17,20 Komunikaty PAT; 17,20—17,45 Transmisja z Krakowa Odczyt pt. „Przemiana materji w morzach” wygłosi profesor Michał Siedlecki 17,45—19,00 Koncert popołudniowy; kameralny, Wykonawcy: Zofja Dobrowolska-Pawłowska (śpiew); Leopold Dworakowski (altówka); Aleksander Juniewicz (flet); Józef Ozimiński (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp); 19,00—19,15 Komunikat rolniczy; 19,15—19,35 Rozmaitości wygłosi pan Ludwik Lawiński; 19,35—20,00 Odczyt pt. „Obóz w Karpatach — wygłosi St. Lenartowicz; 20,00—20,30 Przerwa. 20,30 Koncert wieczorny; Księżna Czardaszk, operetka w 3-ch aktach E. Kalmana; 22,00—22,30 Sygnał czasu i komunikaty; lotniczo-meteorologiczny; policyjny, PAT; oraz nadprogram; 22,30—23,30 Transmisja muzyki tanecznej

W pogoni za rekordem.

Śmierć ponad chmurami.

Tragiczny wypadek lotnika amerykańskiego.

Londyn, 7 listopada (ate)

Kapitan armji Stanów Zjednoczonych lotnik Gray zginął tragiczną śmiercią, dokończając śmiałej próby pobicia rekordu wyrywając sokoł w balonie. Balon wzbił się w powietrze w stanie Illinois i opuścił się w stanie Tennessee. W koszu od balonu znaleziono nieżywego kapitana Gray'a. W dzienniku

ku podróży ostatnie słowa, jakie napisał lotnik były: „40 tysięcy stóp wszystek balas wyrzuciłem”. Przypuszczają, że kapitan Gray obcinając worek z piaskiem, przeciął również rurkę, doprowadzającą tlen do aparatu oddechowego, wskutek czego zadusił się w powietrzu.

Obrzymi proces „ludożerczy” w Pradze.

Cyganie-ludożerey staną wkrótce przed sądem.

Praga, 7 listopada (aw)

W najbliższym czasie przed sądem przysięgłych stanie banda cyganów, oskarżona o uprawianie ludożerstwa na ziemiach węgierskich i słowackich.

Proces ten będzie jednym z największych w bieżącym stuleciu. Na ławie oskarżonych zasiądzie 45 osób, ławie przysięgłych przedłożonych zostanie do rozstrzygnięcia kilkaset pytań. Przypuszczalnie proces przeciągnie się do czterech miesięcy. Samo odczytanie aktu oskarżenia, uwzględniającego przestępstwa, popełnione przez każdego z oskarżonych, zajmie tydzień.

Z okazji „jubileuszu” rewolucji.

Zamach na konsulat sowiecki w Szanghaju.

Cześć urzędników została wymordowana

Szanghaj 7 listopada (pad)

Agencja Reutera dowiaduje się z Szanghaju, że dzisiaj wieczorem grupa około 300 uzbrojonych białogwardystów rosyjskich napadła niespodziewanie na gmach konsulatu rosyjskiego, gdzie wywiązała się

walka na broń palną, w wyniku której przynajmniej 1/5 część personelu konsulatu została wymordowana.

Po nadejściu oddziałów policji, napastnicy wycofali się z gmachu, który otoczyła policja.

Konfiskata podobizn Trockiego.

Nieudane występy komunistów w Poznaniu

Poznań, 7 listopada (aw)

Nawet mikroskopijna reprezentacja partji komunistycznej w Poznaniu postanowiła uczcić święto moskiewskiej międzynarodówki.

W dniu wczorajszym i dzisiejszym w różnych punktach miasta rozrzucono ulotki komunistyczne. W nocy na stokach cyta deli patrol oddziału łączności ujrzał jakiegoś osobnika, który na widok żołnierzy rzucił ciężką paczkę i począł uciekać. Żołnierze z patrolu rzucili się w pogoń za uchodzącym. Po wytężonej pogoni w ciemnościach tajemniczego osobnika zdołano ująć. Okazał się nim Mieczysław Wołkiewicz, działający z ramienia partji komunistycznej. W porzuconej paczce znaleziono stopy bibuły komunistycznej, oraz broszury z podobizną Trockiego.

Oprócz Wołkiewicza aresztowanych zostało również jeszcze kilka osób, pod zarzutem uprawiania propagandy komunistycznej.

CO SIĘ STAŁO

Z KENNECKEM?

Kalkutta, 7 listopada (aw)

Wobec braku wszelkich wiadomości o lotniku niemieckim, Kenneckem, wyłania się przypuszczenie, iż padł on ofiarą katastrofy samolotu.

Władze w Allahabad, mniemając, iż Kennecke był może zmuszony do lądowania w miejscowości odludnej, wysłały specjalne ekspedycje do słabo zaludnionych okolic

ZJAZD KONSULARNY

W MOSKWIE.

Moskwa, 7 listopada (pat)

W ciągu bieżącego tygodnia odbędzie się w Moskwie pod przewodnictwem posła Patka 3-dniowy zjazd konsularny, w którym wezmą udział wszyscy konsulowie polscy, działający na terytorjum Z.S.S.R.

Dziś wtorek o g. 5 p.p. pokazy oszczędnego gotowania na gazie

Wejście bezpłatne.

Sklep Gazowni Miejskiej Piotrkowska 40.

Następne pokazy we WTOREK każdego tygodnia

NA SPŁATY polecał

Bruno Rosenberg Piotrkowska 103.

Jedwabne, wełniane i bawełniane materiały

Warszawa i Kraj.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

SPRAWA POMOCY DLA POWODZIAN.

Do Lwowa przybyła w przejeździe do Stanisławowa delegacja Centralnego Komitetu Społecznego Pomocy Ofiarom Powodzi z panią Prezydentową Mościcką na czele.

Delegacja ma na celu rewizję na miejscach, dotkniętych powodzią, stanu akcji pomocy, ustalenie zakresu potrzeb ludności ze względu na nadchodzącą porę zimową oraz stwierdzenie stanu organizacyjnego wojewódzkich i powiatowych komitetów społecznych pomocy ofiarom powodzi.

KU SZCZI ZAMORDOWANEGO BOHATERA.

6 bm. w godzinach przedpołudniowych kolonja ukraińska w Krakowie urządziła żałobną uroczystość ku czci zamordowanego atamana Szymona Petlury Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem żałobnym w cerkwi prawosławnej. Następnie odbyła się na uniwersytecie Jagiellońskim akademja, na którą przybyli członkowie kolonji ukraińskiej w Krakowie. Salę przyozdobiło podobizną Petlury i chorągwią o barwach ukraińskich.

ZMIANY W DYPLOMACJI.

Jak się dowiadujemy, poseł Wielkiej Brytanji w Warszawie, Max Mueller, będzie odwołany a miejsce jego obejmie sir William Erskine, dotychczasowy poseł angielski w Sofji.

JESZCZE ULOTKI.

Ze Lwowa donoszą, iż do wielu osób napływały znowu nieznanego pochodzenia ulotki, w których szczególnie piętnowani są poseł polski przy Kwirynale, były wiceminister spraw zagranicznych Knoll, oraz p. wojew. Borkowski i Morawski.

W PRZEDNIU USUNIĘCIA ROZŁAMU.

Oba odłamy Narodowej Partji Robotniczej na Śląsku wszczęły rokowania o połączenie się ponowne i stworzenie jednolitego stronnictwa.

Ze strony lewicy NPR wysuwane są żądania zaprowadzenia szeregu zmian w programie partji, oraz usunięcia pewnych osób, zbytek w zwalczaniu lewicy NPR. zaangażowanych.

DEKRET PRASOWY NIE MA POWODZENIA.

Przed sądem powiatowym w Poznaniu toczył się proces z oskarżenia przedstawicieli Z Z P pp. Leśniewskiego i Winowskiego przeciwko byłemu redaktorowi „Prawdy” Grabowskiemu. Sąd odrzucił rozprawę i stanął na stanowisku, że nie będzie dalej sprawy rozpatrywał, dopóki kwestja dekretu prasowego nie zostanie ostatecznie uregulowana.

MAJOR NACZELNIKIEM WYDZIAŁU W WOJEWÓDZTWIE

Naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego urzędu wojewódzkiego w Warszawie Franciszek Godlewski mianowany został wicewojewodą w Nowogródku. Jego miejsce zaś zajął mjr: sztabu generalnego dr Józef Bolesław Roźniński.

Nr. 956

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Rafał Sakkiłari, zamieszkały w Łodzi; przy ulicy Radawańskiej 3 na zasadzie 1030 art. Post: cywiln: ogłasza, że w dniu 14 listopada 1927 roku od godziny 10 rano w domu Nr. 1 przy ulicy Sieradzkiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Sukcesorów Lidji Mattaj składających się z mebli garderoby i bielizny damskiej oszacowanych na zł 1396 gr. 50

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrany być może w dniu licytacji.

Łódź, dnia 4 listopada 1927 roku

Komornik: R. Sakkiłari

Kupię lokal nadający się na restaurację lub piwiarnię w > dobrym punkcie miasta. <

Oferty proszę składać do redakcji „Rozwój” pod „Restauracja.”



NAJLEPSZE KSIĄZKI!

ZADAC BEZPL. PROSPTOR. WARSZ. KREDYTOWA 1.

Uroczystego otwarcia katedry częstochowskiej

Dokonał J. E. ks. biskup Kubina

Adres dziękczynny dla Polonji amerykańskiej

Częstochowa, 7 listopa (pat)

W niedzielę dnia 6-go listopada odbyło się uroczyste otwarcie katedry częstochowskiej, wobec 15000 tłumy wiernych pontyfikalną celebrą i kazaniem ks. biskupa Kubiny, podczas którego złożył uznanie i wdzięczność wychodźtwa amerykańskiemu, które hojną ofiarą przeszło 20.000 dolarów dopomogło do otwarcia katedry, wcześniej, aniżeli się spodziewano.

Na uroczystym obiedzie w refektarzu jasnogórskim w obecności duchowieństwa diecezji częstochowskiej, po przemo-

wach prałata Wróblewskiego, proboszcza katedry, ks. biskupa Kubiny oraz ks. redaktora Kneblewskiego, postanowiono wysłać za pośrednictwem Pata depeszę z uznaniem i wdzięcznością dla wychodźtwa za pomoc na budowę katedry częstochowskiej.

Jest to już drugi tej jesieni dowód uznania zasług wychodźtwa, które niedawno zostało uczczone przez Uniwersytet Lubelski nazwaniem jednej z sal za złożenie dzięki staraniom ks. Kneblewskiego 33 tys. dolarów-salą „Imienia wychodźtwa polskiego w Ameryce”.

Hołd Kossuth'owi

Przed odsłonięciem pomnika złożył naród węgierski

BUDAPESZT 7-11 (pat)

Węg. B., K: Wczoraj na wielkim placu parlamentu, który obecnie nosi nazwę placu Kossutha odbyła się w obecności olbrzymich tłumów, przybyłych ze wszystkich stron kraju, uroczystość odsłonięcia wspaniałego pomnika marmurowego Ludwika Kossutha. Pomnik przedstawia Kossutha w otoczeniu kolegów ministrów z okresu walki o wolność roku 1848. W uroczystości odsłonięcia pomnika brali udział regent, członkowie rządu, arcyksiążę Józef, marszałek polny, arcyksiężna Józef Franciszek i Albrecht oraz przedstawiciele wszystkich władz autonomicznych i stowarzyszeń z całego kraju. Uczestniczył w uroczystości również korpus dyplomatyczny, ponadto zaś Włochy przysłały

specjalnych reprezentantów. Stany Zjednoczone, Polska i Turcja przysłały na uroczystość odsłonięcia wieńce. Minister St. Zjednoczonych Butterwright wygłosił przemówienie, w którym złożył hołd bohaterowi wolności. Po przemówieniu burmistrza Budapesztu oraz uroczystej przemowie hr. Apponyiego odbyła się trwająca kilka godzin uroczystość składania około 2000 wieńców u stóp pomnika.

Z okazji tego święta narodowego całe miasto było udekorowane barwami narodowymi, w wielu oknach i wystawach sklepowych wystawiono portrety Kossutha, przybrane girlandami i wstęgami o barwach narodowych. Wieczorem odbyło się galowe przedstawienie w Teatrze Narodowym. Wiele gmachów było iluminowanych.

Wybory samorządowe w Jugosławii.

Koalicja rządowa odniosła zwycięstwo

Białogród, 7 listopada (pat)

Według otrzymanych tu w ciągu nocy i godzin porannych wyników wyborów samorządowych, dokonanych w dniu wczorajszym w Wojewodzinie (Jugosławja północno-wschodnia) kompletne zwycięstwo odniosła

radikalno-demokratyczna koalicja rządowa, podobnie jak podczas niedawnych wyborów parlamentarnych. Pokój i porządek nigdzie nie był zakłócony. Frekwencja wyborcza była w przybliżeniu taka sama, jak przy ostatnich wyborach.

Hurt i detal

Polecam wina firmy

J.P. Czikwianianc



Hurt i detal

najprzedniejsze
wina francuskich firm

Barton & Guestin, Bordeaux

oraz wina burgundzkie, węgierskie i reńskie

Łódź, Piotrkowska № 68, tel. 38-64.

W przededniu niebezpiecznych eksperymentów.

Działalność wiedeńskiej Rady Miejskiej. — Absurda podatkowa. — Niezwykła rozkładowa Wiednia. — 25000 robotniczych mieszkań. — Drożyzna i głód wśród mas robotniczych. — W przededniu socjalnych eksperymentów w Łodzi.

Łódź dnia 7 listopada
Wiedniem od lat kilku rządzą socjaliści.

Dnia 21 września 1923 roku wiedeńska Rada Muncypalna poczęła chwalebna uchwałę o wybudowaniu 25000 nowych mieszkań — celem zapobieżenia tak powszechnemu głodowi mieszkaniowemu.

Ponieważ sfery kapitalistyczne, nie żywią najmniejszego zaufania do gospodarki socjalistów — nic więc dziwnego, że magistrat m. Wiednia, nie mógł nigdzie dostać pieniędzy na tak szeroki program budowlany

Wówczas zaczęto budować z „własnych funduszy”. Przyciągnięto

SRUBĘ PODATKOWĄ DO ABSURDALNYCH GRANIC,

i jednakże z żelazną konsekwencją — wykonano, zakreślony program.

Przez lata 1924, 1925 i 1926, — gmina Wiednia wydała na jeden ten tylko cel 288 milionów szylingów, czyli

CZYLI TRZY RAZY TYLKO ILE WYWOZIE CAŁKOWITY PRZEDWOJENNY

BUDŻET STOLICY,

wówczas wielkiego państwa Habsburgów.

Szkoły elementarne, zawodowe, szpitale, sanatoria, żłobki dla dzieci, instytuty zdrowia, sale gimnastyczne, przytulki, ogródki dziecięce itd. powstawały, jak gdyby po deszczu.

Trzeba oddać sprawiedliwość ze sposobów rozbudowy miasta został przeprowadzony, według najnowszych zdobyczy techniki i wiedzy.

Iżby dobrze oświetlone, dobrze ogrzewane z elektrycznością, łazienkami, podziemiemi pralniami.

Wszędzie gazowe kuchenki, mechaniczne suszarnie bielizny, odkurzacze.

Zbudowano dalej 7 olbrzymich gmazów kąpielowych, wśród których „Städtisches Amalien-Bad“

JEST NAJWIEKSZYM ZAKŁADEM TEGO RODZAJU NA ŚWIECIE, i kosztą jego wynoszą około 30 milionów szylingów.

Urządzono, dalej w wielu miejscowościach plaże dla małoletnich ze sztuczną wodą bieżącą głębokości do półmetra, gdzie pod czujnym okiem dozorców miejskich kąpią się legjony dzieci.

Wszystko to jest, niewątpliwie, ZASŁUGĄ SOCJALISTYCZNEJ GMINY M. WIEDNIA,

która postawiła mieszkanie robotnika wiedeńskiego na niedosiętej w innych miastach wysokości.

Ale przyjrzyjmy się też, obiektywnie i odwrotnej stronie medalu.

Środki na te nadzwyczajne inwestycje ciągnęła Rada m. Wiednia, przede wszystkim z nieprawdopodobnie wysokiego opodatkowania nieruchomości miejskiej.

Dość powiedzieć że właściciele nieruchomości płacą tam z górą 58 procent dochodu brutto, a hotele 63 procent, podczas

kiedy nikła reszta pozostaje na utrzymanie, remont, opłatę wody, gazu, elektryczności i oprocentowanie kapitału.

W tym samym stosunku opodatkowani są rzemieślnicy, kupcy, fabrykanci, a nawet właściciele najmniejszych zakładów rezydualnych...

Nic więc dziwnego, że połowa domów Wiednia, zwłaszcza na drugorzędnych ulicach — to rudery, które

MUSI SWOIM KOSZTEM ODNAWIAĆ GMINA,

gdyż t. zwany właściciel, niema czasami co do ust włożyć i zarabia pracą rąk, na swoje utrzymanie.

Oczywiście gmina zapisuje koszt remontu na hipotekę i jak mówią w Wiedniu, że gmina niedługo, bez „gwałtownego przewrotu“ wywłaszczy wszystkich właścicieli nieruchomości.

Olbrzymie podatki hamują wszelką wytwórczość Wiednia. W 1926 roku nietylko nie powstało żadne nowe większe przedsiębiorstwo — ale zwinęło się 346 fabryk i innych zakładów przemysłowych. Niektóre przeniosły się do włoskiej części Tyrolu.

Każda rzecz wyprodukowana w Wiedniu, wypada skutkiem podatków i drożyzny O 50 PROC. DROŻEJ NIŻ WE WŁOSZACH, LUB CZECHOSŁOWACJI.

Niektóre sklepy poprzerałano na

mieszkania prywatne — właściciele ich bowiem nie mogli dać sobie rady z lawiną podatków.

Dlatego też wśród mas robotniczych i miejskich panuje NIEOPISANA WPROST NĘDZA I STAN CHRONICZNEGO BĘZROBOCIA,

który ogromnie sprzyja szerzeniu się idei komunistycznej.

Niezadowolenie to objawiło się nawet rozłamem wśród socjalistów wiedeńskich a jeden z więcej uświadomionych robotników pisał w liście otwartym do Rady Miejskiej w „Abeiter Zeitung“

— Nie mieszkania dacieście nam tylko wygodne trumny rodzinne, w których zginemy z głodu, wraz z całą rodziną..“

Tak to mści się może wspaniały, ale na żadnych ekonomicznych zasadach nieoparty — projekt uszczęśliwienia robotników, którzy wyraz swojego zadowolenia dali w pamiętnych rozruchach lipcowych i

SPALENIU PAŁACU SPRAWIEDLIWOŚCI.

Ponieważ Łódź stoi w przededniu tych eksperymentów, który Wiedeń już przechodził — nie od rzeczy będzie przytoczyć tych słów kilkoro, przed pierwszym zebraniem się nowych ojców miasta.

A. S.

Prof. Roman Dmowski pierwszym laureatem

Nagrody literackiej m. Poznania im. J. Kasprówicza

W dniu 4 bm. w sali sądowej ratusza poznańskiego odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu nagrody literackiej m. st. Poznania im. Jana Kasprówicza, celem przyznania nagrody literackiej za rok 1927.

Komitet przyznał nagrodę Romanowi Dmowskiemu. W myśl statutu nagrody literackiej m. Poznania im. Jana Kasprówicza, nagrodę tę przyznaje się co dwa lata (poraz pierwszy w roku bieżącym) jednemu z żyjących autorów polskich za całokształt jego działalności na polu literatury (poezji powieści dramatu studjum i krytyki literackiej piśmiennictwa politycznego i społecznego oraz popularyzacji

wiedzy), albo za jeden z utworów z tych samych dziedzin ogłoszony drukiem, lub wystawiony na scenie w ciągu ostatnich dwóch lat przed 1 stycznia tego roku w którym nagroda będzie przyznana.

Paragraf drugi statutu opiewa: Nagroda przyznana będzie: 1) autorowi urodzonemu lub zamieszkałemu na obszarze Zachodniej Polski; 2) autorowi, którego utwory zawierają choćby częściowo odzwierciedlenie życia lub kultury Poznania, względnie Polski Zachodniej w przeszłości lub w dobie współczesnej.

Nagroda wynosi 10,000 złotych.

Wyprawa naukowa polska.

Niezwykłe odkrycia w Mandzurji

Wychodzący w Charbinie „Tygodnik Polski“ donosi że Towarzystwo dla badania Mandzurji (Manchuria Research Society) otrzymało obszerne sprawozdanie od ekspedycji naukowej, która pod kierownictwem polskiego inżyniera Grochowskiego udała się w celu dokonania badań naukowych w głąb Mongolji. Rezultaty osiągnięte przez ekspedycję są bardzo pomyślne a to zarówno pod względem naukowym jak i praktycznym. Ekspedycja odkryła i zbadała olbrzymie złoża soli, sody i glauberyty. W północno-wschodniej części pustyni Gobi odkryto t. zw. frozen ground tj. wiecznie zamrożony grunt na głębokości 2,35 metra

Ekspedycja inż. Grochowskiego miała do zwalczania wielkie trudności, powodowane głównie brakiem wody. W okolicach słonego jeziora „Szachje Nor“ ekspedycja była przez dwa dni bez wody do picia, gdyż studnia wykopana w pokładzie wodonośnym, której uczestnik ekspedycji udało się po

zmużnionych poszukiwaniach odszukać zawierająca tyle siarkowodoru, że nawet wielbiady pić jej nie chciały. Na szczęście ekspedycja spotkała grupę myśliwych Solonów, którzy inżynierowi Grochowskiemu odstąpili kilka skórzanych worków ze słodką wodą.

Ekspedycja zbadała ogółem 6 grup jezior zawierających rozmaite pożyteczne minerały. Inżynier Grochowski przywiezie do Charbinu 230 rozmaitych próbek, które zbadane zostaną w miejscowym muzeum, a następnie celem dokładniejszego zbadania przesłane zostaną do Berlina.

Oprócz tego w okolicach „Baga Szaga Nor“ znaleziono ślady człowieka przedhistorycznego, jednakowoż z powodu braku żywności ekspedycja nie mogła przystąpić do dokładniejszych poszukiwań. Inżynier Grochowski zamierza wobec tego udać się w te strony raz jeszcze w roku przyszłym i przeprowadzić tu dokładne poszukiwania.

Wykrycie tryjówki bolszewickiej

PRZECZYTAJCIE NAZWISKA — A DO WIECIE SIĘ KTO SZERZY BOLSZEWIZM

(1) Wczoraj w domu nr. 6 przy ul. Żelazna Brama w Warszawie w mieszkaniu dr. Kamilli Horwitzowej policja polityczna aresztowała jeden z poważniejszych wydziałów centralnego komitetu partii komunistycznej. Mieszkanie to, należące do bliskiej rodziny znanego komunisty Maksymiljana Horwitza, zbiegłego w swoim czasie z Dębicy pod Krakowem, było czas dłuższy pod obserwacją policji i służyło za miejsce o-

brad zagranicznego wydziału partii komunistycznej. W chwili wkroczenia policji w mieszkaniu tam odbywało się zebranie kierowników wydziału, w którym uczestniczyło 5 osób z literatem Janem Hemplem na czele. Właścicielka mieszkania z dzieckiem zdażyła zbiec. Przy rewizji aresztowanych znaleziono wiele kompromitujących dokumentów, protokoły obrad, rachunki itp.

Wspaniały dar Bolszewji dla Polski

16 KORCY ZBOŻA DLA POWODZIAN.

Pod wpływem żywiołowej ofiarności ludności Polski na rzecz ofiar powodzi w Małopolsce Wschodniej, w Kijowie i Charkowie powstały komunistyczne komitery ratunkowe ukraińskie, które na komendę prof. Hruszewskiego rozpoczęły krzykliwą propagandę antypolską. Komitety te zainicjowały równocześnie zbiórkę ofiar na rzecz powodzian ukraińców małopolskich.

Po kilku tygodniach krzyku i hałasu, wieców, demonstracji i ujadów w prasie, obecnie donoszą gazety sowieckie, że akcja komunistycznych komitetów pomocy dla powodzian skończyła się zupełnym fiaskiem. Ogółem zebrano dotychczas sumę, która z trudem wystarczyłaby na kupno 100 pudów zboża, to znaczy około 16 korcy.

Krwawa katastrofa budowlana w Krakowie.

1 ZABITY, 5 RANNYCH.

(1) O godz. 1—ej po południu oberwał się przy budowie na ulicy Loretańskiej róg Krupniczej w Krakowie gmach na całej długości 3 piętra nadbudowany. Spadając na rusztowania szczątki gzymsu zdruzgotwały je i zrzuciły na dół, przy czem jeden z robotników został zabity na miejscu, 5 robotnice i 2-ch innych robotników odniosły ciężkie rany. Zatrudniony na rusztowa-

niu jeden z murarzy zawisł na wysokości 3 piętra na wystającej belce i wytrwał w tej pozycji około 15 minut aż do chwili przybycia straży ogniowej. Na miejsce wypadku przybyło pogotowie ratunkowe które opatrzyło rannych i przewiozło ich do szpitala. Na zarządzenie prokuratora aresztowany został majster murarski p. Kołacz.

Niezwykły kataklizm w Ameryce

PO STRASZNEJ POWODZI ŚNIEGI i MROZY.

(1) Na terytorjach objętych wielką powodzią zapanowały mrozy i spadły śniegi, co w wysokim stopniu pogarsza położenie bezdomnej ludności. Fale zalały znowu miasto Lendlow i Springfield, których ludność śpiesznie opuszcza mieszkania. Miasto Montpellier znajduje się 7 metrów pod wodą, inne miasta zalane są do wysokości jednego metra. Dotychczas przerwanych zostało 17 tam, cały szereg innych jest poważnie zagrożonych. Nadto woda zerwała 6 mostów.

„Czem chcesz być“?

„CZEM SIĘ DA“?

Niedawno przeprowadzona została ciekawa ankieta wśród moskiewskiej młodzieży szkolnej. Dzieci opuszczając przytulki i inne miejskie instytucje specjalne, otrzymały blankiet z zapytaniem, jakiego zawodu chciały by się poświęcić.

Z ogólnej ilości 667 chłopców, którzy na pytanie to odpowiedzieli, 147 chce być elektrotechnikami, 63 — budowniczymi; 60 — ślusarzami; 56 — kierowcami; 44 — robotnikami tekstylnymi; 30 — artystami; 22 — nauczycielami; 18 — muzykantami; Kilku chłopców chciało być też pilotami; kinoperatorami; matematykami; prawnikami i t. p. Jeden z chłopców na zapytanie powyższe odpowiedział krótko i węzłowato: Niczem.

Dziewczynki chciały być przeważnie farmaceutkami, pielęgniarkami, akuszerkami, nauczycielkami, krawcowymi, biuralistkami itd. Jedna dziewczynka nie przywiązuje wcale wielkiej wagi sprawie swego przyszłego zawodu, gdyż na pytanie ankietowe odpowiedziała słowami: Czemu się da.

—o—

WYSADZONY KINEMATOGRAF.

Banda złoczyńców, złożona z Włochów, podłożyła pod gmach kinoteatru w Detroit bombę dynamitową. Wskutek wybuchu teatr jest zupełnie zrujnowany, a okoliczne gmachy poważnie uszkodzone. Cztery osoby poniosły śmierć podczas katastrofy.

—o—

E. N. KRASNOW

19)

Tanni.

Nie poznał teraz skromnego pokoju dla przyjezdnych.

Liwany i hatty, muślinowe firanki na oknach wspaniała kapa na koldrze i poduszkach, wszystko to było kobiece. Ale stół, skrzynki przy nim; i półeczki na ścianie, zarzucone były książkami i kamieniami różnych gatunków, — to już należało do zarozumiałego chłopaka, który nieproszo ny zjawił się u niego na posterunku. Duży bukiet alpejskich kwiatów, zebranych na płaskowzgórzach stał w glinianym dungańskim dzbanku; a obok leżały młoki rydół i motyka; zawodowego mineraloga lub poszukiwacza złota.

Stojąc przy oknie; obłana jasnymi promieniami słońca brała ze stołu odłamki kamieni i podawała je do kolegi Iwanowi Pawłowiczowi.

— Cóż powiesz o tem? — zapytała, podając mu duży, napół przezroczysty kamień, delikatnego różowego koloru.

— To jest różowy kwarc.

— A to? — podała mu kawałek prawie czarnego mineralu.

— To bazył.

— A to?

— To jest labrador, jeśli się nie mylę.

— Ten kochany wujku Wanju — nie tylko labrador, ale onyks; lapis-lazuli, jaspis, leżą tutaj pod naszym waszym nosem.

— Wiem o tem i wszyscy o tem również wiedzają. Powiem pani więcej. Gdzieś na Środkowo-Asyatyckiej odnodze znaleziono skarbkę...

— Nie eksploatawanie tego wszystkiego jest przecież przestępstwem.

— Wcale nie. Nie możemy my brać osadu budować pałaców z onyksu i bazyli i upiek-

zać ich kolumnami z jaspisu i lapis-lazuli.

Nie. Naturalnie że nie. Ale je można wywozić.

Gra nie warta świecy. Towar ciężki zabierający dużo miejsca, nie można go wieźć końmi o dwa tysiące wiorst, poprzez setki przełęczy, przy naszym braku dróg w dodatku.

Tanni uśmiechnęła się figlarnie. Podeszła do szafy i wyjęła kilka kawałków całkiem białego kamienia, podobnego do błyszczącego mlecznego cukru.

— W takim razie niech pan popatrzy na to.

— To jest szlachetny kwarc. Jest tu tego ile chcąc.

Dostała większy kawałek, pokryty brązowo-żółtym niby różowym pyłkiem.

— A to co? — zapytała uroczyście.

— To jest złotodajny kwarc — spokojnie odrzekł Iwan Pawłowicz.

— To jest złoto — szepnęła uszczęśliwiona ze swego odkrycia.

— Tak, złoto — potwierdził zimno. — Złoty pył: Ale by go oddzielić, potrzebne są olbrzymie maszyny, mnóstwo robotników i pracy, czyli że nie warta gra świecy. Sprowadzać tutaj te maszyny puszczając je w ruch przy braku opału — jest to prawie niemożliwe a co najważniejsze, że mało jest tego złota na kamieniu. Wiedziano o tem przed panią. Dawno wiedziano.

Tanni była zgnębiona.

Cóż więc potrzeba?

— Trzeba znaleźć żyłę. Oto gdyby to nie był pyłek, a małe grudki złota, sztabki lub żyłki w kwarcu wartobygo było poszukać.

— A coż to znaczy legenda o złotym skarbie zakopanym w tych górach przez Chińczyków?

Legenda jest legenda. Dlatego jest legenda, że nie podobnego niema.

Zaś śnie patrzyła na Iwana Pawłowicza. Przyjęła jej było, że jej trud jej poszukiwania, jej odkrycia którymi tak się w duszy pyszniła

się znanymi i bez wartości.

— Ale ja znajduję i żyłę i samorodki. — twierdziła uparcie — I będziemy bogaci wujku Wanju.

— Niech pani mówi o sobie. Cóż to mnie do tycoży?

— Stworzymy spółkę.

Tego wieczoru długo stali obok siebie, oparci o balustradę. W dole wśród krzaków jarzębiny, berbersy i porzeczki szumiała szumiała Koldzanka, a w górze cicho świeciły łagodne gwiazdy.

Tanni mówiła zmęczonym głosem.

— Nie będę rozpaczać i upadać na głowę, wujku Wanju. Ja znajdę to złoto. Znajdziemy robotników dunganów i Chińczyków i wykopie my je. Kto wie, ile go będzie. I wówczas będziemy podróżować. Mam dwadzieścia pięć tysięcy rubli w banku wystarczy to na zapoczątkowanie interesu. Powiedz, wujku Wanju, czy pan znalazł cokolwiek?

— Hm...

— Czy pan co znalazł?

— Tak, znalazłem — cicho odrzekł Iwan Pawłowicz. Znalazłem nie wiele, ale zdaje mi się że więcej niż pani. Jestem na pewnej drodze.

— Czy tak...?

— Tak...

— Przepięszam. Nie pytam gdzie?

— Nijestety, nie na naszej ziemi.

— Domyślam się, że tak jest. Tam, — Tanni wskazała w stronę Chin.

— Tak.

— To nic nie znaczy. Wujku Wanju. Dostanie my i stamtąd.

Z rozkazu dowódcy brygady, między Koldzanką i Tys zkańskim obozem ustawiono heliograf.

Malutka, rażąco jaskrawa gwiazda poczyniała chwilami świecić we mgie dalekiej doliny, gdzie jak ciemna plama niewyraźnie rysowały się ogrody Dżarkentu.

KINEMATOGRAF I ŻYCIE.

Tajemnice zaczarowanego miasta.

Wymarzone Hollywood - siedlisko rozlicznych zbrodni.

Słynny Fatty-Grubasek - gwałcicielem i mordercą. - „Szkoly“ filmowe to jaskinie rozpusty.

Hollywood! Wieczorami, na wzgórzu Beverly Hills, gdzie się znajduje przedmieście Hollywood'u, na wysokości 310 metrów, zapala się i gaśnie magiczna, zaczarowana nazwa miasta przyciągająca marzycielki i poszukiwaczy szczęścia ze wszst. krańców świata Hollywood! Przepiękne miasto tonące w tropikalnej roślinności, miasto milionerów i przepięknych kobiet, miasto głośnych i zawrotnych karier, a równocześnie ciemnych i ponurych tragedji:

W tym rajku filmowym bowiem, o którym marzą młode dziewczęta całego świata, nierzadko się zdarzają ohydne zbrodnie, których echo test zapobiegliwie głuszone przez magnatów filmowych w obawie przed skandalem, szkodzącym ich filmom.

Gwałt i rajfurstwo, orgje, o których Europa nie ma wyobrażenia — oto drugie, ukryte przed oczyma nieposwieconych, życie mieszkańców Hollywood'u. Niekiedy tylko, w rzadkich wypadkach, wychodzą na jaw skandaliczne historie, w które zamieszane są nazwiska głośnych na świat cały aktorów. Znana jest historia Wallace'a Reid'a, pięknego chłopca, z którego wysłał życie demon kokainy. Słynny był również przed paru laty, proces świetnego komika Fatty'ego, którego prawdziwe nazwisko brzmiało Rosecoe Arbuckle, a w którego mieszkaniu znaleziono młodą dziewczynę, zabita, ze śladami gwałtu. Skandal był tak głośny, że Fatty Grubasek musiał wyjechać z Ameryki

Obecnie, jak donoszą depesze, został zamordowany dyrektor jednej ze „szkół“ filmowych w Hollywood, niejaki Jerzy Milley. Szkoła ta była jedną z wielu jaskiń rozpusty, do której nieprzebierający w środkach dyrektor zwabiał młode, niedoświadczone dziewczęta — naiwne istoty, które przejeżdżały do „raju filmowego“ z tęczowemi skarbami złudzeń. Pan dyrektor znajdował się w kontakcie z pewną wytwórczą, której dyrektorami byli, dziwnym trafem, sami starsi panowie, dzięki usługom Milley'owi mający stale szereg młodych i pięknych artystek do wyboru. Artystki te, za cenę swego ciała i duszy kupowały sobie prawo do występowania w wielkich dramatach, które nigdy nie miały być zresztą wyświetlane publicznie.

Jerzy Milley został zamordowany w

swem własnym mieszkaniu przy ulicy Ivor Street. Mimo swej skandalicznej opinji „pan dyrektor“ był tolerowany przez świat artystyczny Hollywood'u ze względu na swe zalety towarzyskie, przyczem łączyły go stosunki bliższe z szeregiem znanych aktorów i aktorek. Największą sensacją skandalu w Hollywood jest to, iż w sprawie jest wmieszana gwiazda filmowa Patsy Ruth Miller, oraz syn genialnego artysty Douglasa Fairbanka, noszący to samo

imię i nazwisko, co ojciec. Cała opinja Ameryki jest wzburzona tą aferą i domaga się gruntownej sanacji „raju filmowego“ w Hollywood i panujących tam stosunków.

Oto czem się okazało zaczarowane miasto, o którym marzą nasze dziewczęta, podniecane kłamliwemi opowieściami o tej jaskini zbrodni i rozpusty, i oto dokąd przesiedlić chcą najpiękniejsze Polki organizatorzy rozmaitych „konkursów“ i dyrektorzy pewnych szkółek filmowych.

Wykradziono z domu dla filmu

SIOSTRY GONZAROS NOWA SENSACJA!

Liczba artystek filmowych w Hollywood wzbogaciła się obecnie o trzy nadobne Meksykanki, siostry Lucję, Donnę i Anitę Gonzaros.

Panny Gonzaros to osobki naprawdę przesiłane a każda z nich ośmielwa odmienną urodą. Najstarsza Lucja to typowa Meksykanka. Wspaniałe, czarne oczy, cudowne kruczki łoki i usta purpurowe jak owoc granatu — oto zespół wdzięków tej córki stron egzotycznych.

Średnia Donna to szatynka, podobna bardzo do milej Glorji Swanson. Przypomina ją niebieskimi oczyma, oprawionemi w długie ciemne rzęsy oraz oryginalnym nieco zadartym noskiem. Jest jednak od sławnej gwiazdy filmowej znacznie piękniejszą.

Trzecia i najmłodsza Anita posiada typ urody słowiański lub skandynawski. Subtelna blondynka o brązowych, aksamitnych oczach posiada może jeszcze więcej wdzięku, niż jej starsze siostry.

Pojawienie się tych trzech bogiń, z których każda jest skończoną pięknoscią, wywarło silne wrażenie w Hollywood, choć tam stanowiło nie brak urodziwych kobiet.

Zainteresowanie tą trójką wzrosło jeszcze dzięki pewnym niezwykłym okolicznościom. Siostry bowiem przybyły do rajku filmowego bez pozwolenia rodziców w sposób bardzo romantyczny.

Mianowicie w Meksyku bawił znany reżyser filmowy Max Dinas, pracujący nad nowym obra-

zem. On właśnie zwrócił uwagę na fenomenalną piękną trójkę hultajską i postanowił pozyskać ją dla kina. Kiedy jednak wspomniiał o tem ojcu panien, zamożnemu kupcowi Juanowi Gonzaros, dumny ten jegomość odpowiedział mu potokiem obelg i imperyencyj.

Uparty reżyser postanowił jednak postawić na swoim, z łatwością wszedł w porozumienie z dziewczętami, które nie posiadały się z radości na myśl, że zostaną artystkami filmowemi.

Uknuł zatem formalny spiszek przeciwko zafanemu rodzicowi, Reżyser krażył ustawicznie w pobliżu otoczonego ogrodem domu kupca, czekając odpowiedniej chwili, gdyż przewidujący Gonzaros kazał nad dziewczętami roztoczyć baczny dozór.

Chwila stanowcza nadeszła wobec tego, Gonzaros postanowił najstarszą córkę czempredzej wydać za mąż. Czulej scenie wręczania podarunku zaręczynowego przyglądał się z ukrycia reżyser i postanowił działać.

Następnego wieczoru korzystając z nieobecności kupca wykradł trzy córki i opuścił natychmiast miasto. Po dłuższej podróży panny Gonzaros znalazły się w Hollywood budząc tutaj ogólną sensację.

Niebawem przybył za niemi nie posiadający się ze złości ojciec, który jednak wobec brzęczących argumentów przedsiębiorstwa filmowego, dosyć łatwo pogodził się z losem.

Następca Rudolfa Valentino.

BRAT ZMARŁEGO BOHATERA FILMOWEGO CHCE WSTĄPIĆ W JEGO ŚLADY.

Alberto Guglielmo, włoski adwokat i żołnierz, dał wczoraj tutejszej kolonji filmowej „twarzowy“ dowód, że zamierza wstąpić w ślady swojego brata, zmarłego Rudolfa Valentino'a, który za życia był niedoścignionym przez żadnego innego aktora filmowego typem romantycznego „szejka“.

Guglielmo, który teraz nazywa się Alberto Valentino, dał sobie twarz kompletnie „przemodelować“, tak ażeby wzmocnić podobieństwo do wyglądu swojego sławnego brata. Skutek ten osiągnął i osobiście jego nos i usta przypominają te aż w zupełności „pięknego Rudolfa“.

W ten sposób „wyekwipowany“, Guglielmo oznajmił o postanowieniu szukania

karjery we filmach. Jakkolwiek przybył on z Włoch przede wszystkim dla objęcia spadku po bracie, zamierza obecnie sprawać dzieć do Hollywood swoją żonę i syna, chodzącego teraz do szkoły w Turynie.

VALENTINO OTRUTY?

„Paris Midi“ przynosi sensacyjne szczegóły o śmierci artysty filmowego Rudolfa Valentino. Jak miały wykazać dochodzenia policyjne Valentino nie skończył śmiercią naturalną lecz został otruty przez pewną kobietę, która prześladowała go swą miłością. Już w b. tygodniu ma nastąpić jej aresztowanie w związku z tą sprawą.

Palta męskie

Jasienki modne 130.— 120.—

Jasienki wiochate 225.— 145/—

Palta zimowe z fokow. kołn. 175.—

Juljusz Rozner,

Piaskowa 52—100.

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Dzielna odpowiedź niezwykłej Angielki. Wspaniały gest miss Gleitze.

Podając w jednym z poprzednich numerów sprawę imponujących porywów kilkunastu śmiarków, którym udało się przebyć wpław La Manche, świadomie pominieliśmy nazwisko mistyfikatorki miss Logan, która rozgłosiła światu swój rekord (lepszy od słynnej Gertrudy Ederle, wielokrotnej mistrzyni olimpijskiej i światowej). Średnio dowcipny kawał p. Logan, ograniczając się do początku i końca tego słynnego wackiego maratonu, podczas gdy środkową część... podróżowała wygodnie na yachcie, dał powód licznym rzeszom niedowiarków i śledzienników do kwestjonowania wiarygodności czynów jej poprzedniczek.

Ostatnia ze zwyciężczyń kanału, młodzianka stenotypistka miss Gleitze krócej rejd przez cieśninę specjalnie wyróżniliśmy ze względu na spóźnioną porę roku i niesprzyjające warunki atmosferyczne, dotknięta do żywego w swej ambicji sportowej, zdobyła się niedawno na powtórny próbie. Zuchwałe rzucając rękawicę zimnym f. l. om Kanału w końcu października, (gdy u nas sezon pływacki zamknęliśmy, nieodwołalnie w początku tegoż miesiąca), zasłużyła sobie młoda Angielka na najwyższe uznanie i podziw sportowców całego świata. Doprawdy trudno zrozumieć brawurę tej śmiałej dziewczyny, gdy najzapaleńsi z naszych pływaków — nie licząc kilku amatorów rozkoszy kąpieli w przereblach — tula się w ciepło jesionki, i chyba ostateczność mogłaby ich zmusić do rzucenia się w chłodne nurty rzeczne czy morskie.

Mężna Angielka uległa tym razem w walce z kanałem: przemarznięta do kości, lecz prująca wytrwale spienione otchłanie morskie wyciągnięto wreszcie gwałtem ze słonych odmętów, właśnie gdy zaczynała już tracić przytomność... o 8 zaledwie kilometrów od brzegów swej sławnej ojczyzny.

Burzliwa, i strach ponysieć, 10 stopniową otchłań morską zwyciężyła ten tak hartowny organizm, kierowany żelazną wolą. Aczkolwiek nieudane, zuchwałe przedsięwzięcie Angielki wykazało przecież niezbi-

cie, że podejrzenia o mistyfikację" nie mogą żadną miarą kwestjonować jej poprzedniego sukcesu, jak się okazało, całkowicie w granicach sił młodej pływaczki. Choć gorzszy w czasie od rekordu słynnej Gertrudy, czyn miss Gleitze imponuje specjalnie nam "słomianoognistym" Sarmatom; jako wspaniały przykład wytrwałej, silnej woli: Angielka siedem razy pokonana w gigantycznych z

morzem zapasach, w trzy dni zaledwie po ostatniej porażce, startuje dnia 8 października mimo mgły i przejmującego zimna, startuje i... zwycięża, a po kilku tygodniach, świadoma ogromu trudności, w jeszcze gorszych warunkach atmosferycznych, ukłuta ostrogą niedowierzania, stacza dziewiątą z kanałem rozpaczliwą walkę.

Zaiste imponujący przykład.

Śladami Mowgli'ego.

Hindus wychowany przez wilczycę.

Pewien stary Hindus, myśliwy w lasach rządowych, mieszkający tuż około drogi prowadzącej do Mirzapuru, przyniósł dziwną wieść do miasta i przysięgał na wszystkie bogi, że jest prawdziwa.

Skutek był taki, że zebrała się karawana złożona z 20 Europejczyków i kilkudziesięciu tubylców i ruszyła w drogę. Przewodniczył jej ów Chindus.

Po długim czasie dotarło do wskazanego przez niego miejsca. nabitą karabinami i rozpoczęło się dziwne polowanie. Księżyc świecił jasno. Pochód zbliżał się do sznura dzikich pagórków, skalistych i stromych. Przekoczono całe zwały kamieni i wreszcie wkroczone do małej dolinki, poszarpanej obronionej gmatwiną krzaków i roślin pnących. Ze wszystkich stron otoczono dolinkę i łańcuch myśliwych zaczęli się coraz bardziej zbliżać.

Wtem zerwało się jakieś długie, wysmukłe ciemne ciało i popędziło z niesłychaną szybkością z pagórka w dół, znikając w rozpadlinie skalnej, zakończonej jaskinią. Karawana rozłożyła się dokoła postanowiono czekać co będzie dalej? Ustawiono strażę tak, że żadne żywe stworzenie nie mogło z jaskini umknąć. Stał się dzień i odrazu nastąpiło gorąco, tożące osłabiające nerwy gorąco indyjskie. Minuty wydają się godzinami.

Szybciej, niż można to opowiedzieć nastąpiły teraz po sobie wypadki. Ledwo zmrok zaczął ogarniać ziemię, wynurzyła się z jaskini głowa spiczasta a potem ciało wilka. Za nim wyszły dwa nie

dojrzne jeszcze wilczki, wreszcie — o dziwo — stwórczenie idące prosto na dwóch nogach. Czyżby stary myśliwiec nie mylił się, czyżby to był naprawdę człowiek?

Ostre strzały odbiły się echem od ścian wąwozu. Okrwawiona padła na ziemię wilczyca. Jej młode i zagadkowe stworzenie dwunożne zbiegło w dół prosto w ramiona strzelców. Stworzenie dwunożne gryzło z wściekłością i drapało tak, że musiano je spętać powrozami. Był to chłopczyk, może 6-letni. Zresztą raczej zwierzę niż człowiek, bo owłosiony ze zwyczajami dzikiego zwierzęcia. Tępo patrzył na ludzi, którzy oglądali go ze zdumieniem siedział jak pies wsparty na swych rękach, zrywał ubrania i bieleł był trwożny i nie pozwalał przystępować do siebie, wydając pewien rodzaj szczekania, gdy go ktoś podrażnił.

Było to dziecko, które wilczyca zrabowała gdzieś i wykarmiła. Czy obudzi się w nim jeszcze dusza ludzka? Należy przeczekać jeszcze. Nie jest to pierwszy wypadek tego rodzaju. W połowie ubiegłego stulecia znaleziono w pobliżu Gwalioru również chłopaka, wychowanego przez wilczycę, z którego wyrósł jednak jeszcze człowiek cywilizowany.

Przypominają się pełne dziwnego uroku opowiadania Kiplinga o Mowgli i dżungli, o jego odcowaniu ze zwierzętami, przypominają się legendy o Romulusie i Remusie, których wychowała rzekomo wilczyca.

Łódź podwodna wybawcą.

Bezpieczeństwo chińskich mórz

Z Hangkongu donoszą o niezwykłym dramacie, jaki się rozegrał na morzu, a który dowodzi jak niebezpiecznym jest dziś jeszcze podróżowanie po chińskich wodach. Rzecz miała się następująco:

Chiński parowiec „Irena” prowadzony przez norweskiego kapitana Jahnsena opuścił zeszłego tygodnia Hongkon, mając na pokładzie 258 pasażerów w przeważnej części Chińczyków.

W rzeczywistości większa ich część byli to

udający pasażerów piraci chińscy. Gdy statek był na pełnym morzu, piraci rzucili się na oficerów okrętowych, związali ich a broniących się wymordowali. Następnie obrabowano wszystkich pasażerów, i zmuszono sternika, aby skierował okręt do zatoki Bais, w której skalistych wybrzeżach piraci mieli swoje kryjówki.

Przypadek chciał, że na wodach owej zatoki odbywała właśnie ćwiczenia angielska łódź podwodna. Dowódca tej łodzi zauważył płynący bez światła okręt, który mu się wydał podejrzany, i dlatego dał sygnał aby się zatrzymał. Piraci jednak płynęli dalej. Wtedy kapitan dał kilka strzałów armatnich ku przestrodze okrętu, a równocześnie skierował na niego elektryczne reflektory. (działo się to bowiem w nocy) przy pomocy których zauważono niezwykle chaos na pokładzie uchodzącego okrętu.

Wtedy kapitan łodzi podwodnej, domyślając się jakiejś nieczystej sprawy rozkazał otworzyć na uchodzący okręt ogień armatni.

Zaraz pierwszy granat zniszczył maszynię okrętu, wskutek czego kotły eksplodowały zabijając wielu piratów. Ponieważ wskutek tego powstał na okręcie ogień, pasażerowie i piraci wyskoczyli do morza.

Wskutek armatniej kanonady przypłynęły znajdujące się w pobliżu angielskie okręty wojenne, które wyratowały rozbitków. Gdy okręt przychłowało z powrotem do Hangkongu piratów wydano sądom chińskim.

Los ich, jak to powszechnie znane, będzie niewesoły. Zostaną oni po długich meczarniach bez pardonu straceni.

Igraszki... z duchami.

ZNAKOMITE MEDJUM Z SANTOS.

Następująca scena odbywa się w sali uniwersytetu w Santos. Synne medjum, Carlos Mirabelli, pogrążone jest w śnie hipnotycznym. Temperatura jego wynosi 40,2 puls nieregularny, oddech przyśpieszony.

Wokół medjum siedzi 68 osób, między 36 lekarzy, 10 profesorów uniwersytetu; 12 dziennikarzy i 10 zaproszonych gości.

Wybiła właśnie 11 godzin, rano Naraz daje się słyszeć przejmujący zgrzyt i rozlega się głos: — Tatusiu!

Medjum poruszyło się niespokojnie rozwarło ramiona; w których ukazała się 8-letnia jego córeczka zmarła przed dwoma laty. Ubrana była w tę samą sukienkę, w której złożono ją do grobu.

Pozaświadczone widziadło widać się w rozmowę z swym ojcem powiedziało mu, iż czuje się szczęśliwe i nie tęskni do ziemi, albowiem często na niej bywa i odwiedza ukochane osoby

W kilka dni potem na takim seansie

się przy uczestnictwie 200 osób, wywołał Mirabelli ducha zmarłego lekarza — intereisty, dr. Bezere de Menezes

Duch przemówił do zgromadzonych, dawał rozumne odpowiedzi na pytania, uściślał każdemu rękę i rozpiął się

Przejmująca była chwila gdy jeden z uczestników seansu, dr. Archimedes Mendonca; schwytał zmaterializowaną zjawę w pół: Zuchwalstwo to srogo przypłacić. Padł nieprzytomny na ziemię i długi czas nie mógł przyjąć do siebie

Carlos Mirabelli odbył 345 publicznych seansów, w których brało udział kilka tysięcy osób i wywoływał duchy zmarłych, porozumiewając się z nimi w 28 językach, których absolutnie nie zna; znajdując się w stanie normalnym

Carlos Mirabelli liczy lat 37; urodził się w San-Paulo i pochodzi z rodziny włoskiej

Wiadomości powyższe zamieszcza prasa ame-

ZYCIE GOSPODARCZE.

Drożdżownie w Polsce.

WYTWORNIE DROŻDŻY ISTNIEJĄ U NAS W LICZBIE OGRANICZONEJ.

Według zestawień statystycznych mamy obecnie w Polsce 16 fabryk drożdży, których produkcje roczną oceniają na 7 milionów klg. Prócz tego wwozi się do Polski dość poważne ilości drożdży, specjalnie z Czechosłowacji, gdzie produkcja jest oparta o daleko korzystniejsze podstawy niż u nas. Pozatem rząd nasz w traktacie handlowym z Czechosłowacją przyznał tamtejszym drożdżowniom znaczne ulgi celne. Jest to okoliczność, nad wyraz niekorzyst-

nie wpływająca na krajową wytwórczość drożdżową, która w warunkach pomyślniejszych mogłaby być o wiele większą. Nie należy zapominać również o tem, że u nas

w porównaniu z państwami zachodnimi jest spożycie drożdży nikiel ponieważ więk konsumuje chleb wypiekany na kwasie.

Według lekarzy są drożdże niesłychanie zdrowe dla organizmu, zawierają bowiem dużo witamin i posiadają ponadto właściwości techniczne.

Spis koni i bydła

ODBEDZIE SIĘ W CZASIE OD 1 DO 10 GRUDNIA R. B.

W r. b. na całym obszarze państwa przeprowadzony będzie powszechny spis koni, bydła, trzody chlewnej i owiec, stanowiących własność publiczną i prywatną.

Osoby i instytucje, posiadające zwierzęta wymienione, winny udzielać władzom spisowym oraz ich organom, delegowanym do dokonania spisu, wszelkich informacji niezbędnych dla wypełnienia arkusza spisu. Czynności władz spisowych powierza się powiatowym władzom administracji ogólnej, a w miastach z ludnością 25,000 i wyżej magistratom tych miast. Czynności

władz spisowych w zakresie spisu w instytucjach, zakładach i przedsiębiorstwach wojskowych sprawować będą właściwe władze wojskowe. Spis odbędzie się w 1927 roku w okresie od 1-go do 10-go grudnia, według stanu z dnia 30 listopada tegoż roku. Zarządy gmin wiejskich i miejskich, oraz instytucje, zakłady i przedsiębiorstwa państwowe i komunalne winny złożyć władzy spisowej wypełnione i zsumowane formularze spisowe najpóźniej w dniu 15 grudnia 1927 roku.

POROZUMIENIE W RUMUNSKIM PRZEMYSLE NAFTOWYM.

Aby zapobiec kryzysowi, do którego z łatwością dojdzie by mogło w związku z ogólnym spadkiem cen na produkty naftowe na rynkach międzynarodowych, rafinerie rumuńskie po długich pertraktacjach zawarły umowę, normującą w sposób celowy sprawę sprzedaży ropy w kraju. Według umowy tej żadna rafineria rumuńska nie ma prawa sprzedawać ropy krajowym więcej niż wynosiła ustalona przez ogół przemysłowców naftowych kwota sprzedaży. Handel zagraniczny znajduje się będzie pod kontrolą ogółu przemysłowców, jednakże żaden specjalny organ nadzorczy utworzony nie będzie. Do porozumienia przemysłowców naftowych przystąpiły wszystkie większe przedsiębiorstwa.

UPRAWA BAWELNY W ROSJI.

Komisariat ludowy dla spraw rolnictwa wyznaczył 100,000 rubli na cele założenia próbnych plantacji bawełny nad Wołgą i na Kaukazie. O ile próby te wypadną pomyślnie, to miarodajne czynniki przystąpią, niebawem do zakładania nowych plantacji bawełny.

KANAŁ MORSKI MIĘDZY MORZAMI CZARNYM I KASPIJSKIM.

Roboty około budowy kanału morskiego, który łączyć będzie Wołgę z Donem, posuwają się w szybkim tempie naprzód. Pracuje się na długości 9 kilometrów, przy czem prace kopalniane wykonywane są prawie wyłącznie przez robotników bez posługiwania się maszynami, gdyż czynniki miarodajne chcą w ten sposób dać zajęcie bezrobotnym.

BULGARSKA FLOTA HANDLOWA.

W Bułgarii istnieje jedno tylko Towarzystwo okrętowe, założone przy udziale rządu przez sfery handlowe. Towarzystwo to posiada 5 okrętów w tem dwa po 1100 ton, jeden 2800 ton i dwa po 250 ton pojemności. Okrety te kursują między portami bułgarskimi a Egiptem, Grecją, Francją, Włochami i Hiszpanią. Ponieważ flota ta nie odpowiada potrzebom bułgarskiego handlu zamorskiego, czynniki miarodajne zastanawiają się obecnie nad problemem wybudowania większej floty handlowej.

Import z Rosji. WOBEC NADEJŚCIA WIELKICH TRANSPORTÓW CENY RYB SPADŁY.

W ostatnich dniach nastąpił na rynku łódzkim poważny spadek cen ryb. Złożył się na to w pierwszym rzędzie bardzo znaczny dowóz świeżych ryb dostarczonych przez sowieckie organizacje handlowe. Z drugiej strony utrzymująca się wciąż jeszcze ciepła stosunkowo pogoda zmusza hand-

larzy miejscowych do rzucenia na rynek łódzki większych ilości ryb, a to w celu jaknajszybszego ich pozbycia się choćby, i b. niższych cenach. Wobec tych dwóch przyczyn spadła cena ryb śnieżytych w przeciągu ostatnich 10 dni z 3,80 za klg. na 2,20, żywych zaś z 4,50 na 4 — zł. (E)

Jutro pożyczka amerykańska

WPLYNIE DO KASY PANSTWA.

Pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego odbyło się wczoraj o godz. 5ej pop. posiedzenie Rady ministrów, na którym zatwierdzono zmiany statutu Banku Polskiego, uchwalone na walnym zebraniu akcjonariuszów tego banku. Wieczorem p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał rozporządzenie, dotyczące tych zmian.

Tem samym wszelkie formalności, związane z zaciąganiem stabilizacyjnej pożyczki zagranicznej są zakończone i w dniu 9 listopada r. b. staną się płynne kredyty amerykańskie z tytułu pożyczki.

Posel Stanów Zjednoczonych p. Stetson na konferencji z wicepremierem Bartlem oświadczył iż doradca finansowy Banku Polskiego, p. Devey, przybędzie do Warszawy około 23 bm. Niebawem po jego przyjeździe otwarta będzie nowa subskrypcja akcji Banku Polskiego na sumę 75 milionów zł.

Kwoty uzyskane ze sprzedaży nowych emisji przeznaczzone będą podobnie jak 135 milionów złotych, przewidzianych w planie gospodarczym na cele inwestycyjne.

ARTHUR CONAN DOYLE

51)

Dolina Trwogi.

Było mu pod kapturą ciemno i duszno. Słył szepty i poruszenia otaczających go ludzi a potem przeniknął do jego uszu z oddali i jakby przywiany głos Mica Ginty.

— Jamie Mc Murdo — rzekł głos — czy jesteś już członkiem Starożytnego Zakonu Wolnomularzy?

Skłonił się na znak potwierdzenia.

— Czy łoża twoja jest Nr. 29 Chicago?

Skłonił się znów.

— Ciemne noce nie są przyjemne — rzekł głos.

— Zwłaszcza do podróży — odpowiedział.

— Chmury są ciężkie.

— Tak jest, burza się zbliża.

— Czy bracia są zadowoleni? — zapytał mistrz. Rozległ się głośny szmer potwierdzenia.

— Poznaliśmy bracie, z odpowiedzi twoich że należysz rzeczywiście do naszego grona. — rzekł Mc Ginty. — Widzisz jednak że w tych okolicach n.a my pewne ceremonie i pewne próby własne, którym sprzeciwić może tylko człowiek dzielny. Czy zgadzasz się na nie?

— Tak jest.

— Nie boisz się?

— Nie.

— Wystąp naprzód i udowodnij to!

W tej chwili uczył na oczach dwa ostrza, które cisnęły tak silnie, że wystąpienie naprzód groziło utratą oczu. Nie przeszkodziło mu to jednak zrobić odważnie krok przed siebie i w tej chwili uczył, że cisnące oczy jego ostrza cofnęły się. Rozległ się cichy szmer podziwu.

— Nie brak mu odwagi — rzekł głos. Czy jesteś wytrzymały na ból?

— Tak jak i każdy inny.

— Poddaćcie go próbie!

Z wielkim trudem powstrzymał się od krzyku, gdy w przedramieniu uczył straszliwy ból. O mało nie zemdlął, ale zagryzł wargi i zacisnął ręce aby się nie zradził jak cierpi.

— To głupstwo — rzekł.

Tym razem zadowolenie było wielkie. Nikt lepiej nie mógł się łoża przedstawić. Klepano go po plecach zdjęto mu kapelusz z głowy. Stał mrugając oczyma i przyjmując z uśmiechem życzenia braci.

— Jeszcze jedno słowo. Bracie Mc Murdo. — rzekł Mc Ginty. — Złożyłeś już przysięgę wierności mił czenia i wiesz, że kara za jej złamanie jest szybka i nieuchronna śmierć?

— Wiem o tem — rzekł Mc Murdo.

— I poddajesz się wszelkim rozkazom mistrza?

— Tak jest.

— A więc w imieniu Łoży 341 w Vernisse, dopuszczam cię do jej obrad i przywilejów. Postaw butelki na stole Bracie Scanlan, gdyż napijemy się za zdrowie naszego godnego brata.

Przyniesiono surdut Mica Murdo, ale zanim go włożył oglądał swoje prawe ramię, które bolało go jeszcze bardzo. Na przedramieniu widać było wyraźne koło z wypianym w nie trójkątem i czerwone wypalone przez piętnujące żelazo. Jeden czy dwóch sąsiadów odwinęło swoje rękawy i pokazało również znaki Łoży.

— Mamy ten znak wszyscy — rzekł jeden — ale nie każdy zdobył go w tak dzielny sposób.

— Mniejsza z tem. To drobnostka — rzekł. Ale bolało go i piekło dotkliwie.

Kiedy zostały one po ceremonii napoje zostały rozdzielone, przystąpiono do spraw Łoży. Mc Murdo do przyzwyczajony jedynie do jalowych prac w Chicago, przysłuchiwał się z otwartymi uszami i bardzo dziwny, niżby się zdawało temu co nastąpiło. Przedewszystkiem — rzekł Mc Ginty — musisz odczytać list z oddziału Mistrza Windie z Meador County, Łoża 249 brzmi on:

(D. c. p.)

KRONIKA**KALENDARZYK**

Wtorek 8 listopada — Godryda.

TEATRY

Teatr Miejski — Kredowe koło.

Teatr Popularny — Szał miłości

WIDOWISKA

Casino — Hotel Imperjal

Splendid — Bestja Morska

Gong: Plać pan złotówkę

Luna — Dom jakich wiele

Czary: Napoleon w Moskwie

Teatr Rewji Miraż — Dla dorosłych.

Odeon — Wenus w Wenecji.

Imperjal — Wódz indjan

Dom Luźwy — Prawo pierwszego męża

Corso — Tomahawk i Fajka pokoju

Miejski Kin. Oświatowy — Monte Santo

—000—

Wiadomości bieżące.**Odznaczenie art. rzeźbiarza p. Mieczysława Lubelskiego**

Pan Mieczysław Lubelski, znany art.-rzeźbiarz, twórca obecnie budującego się pomnika Kościuszki w Łodzi, otrzymał I odznaczenie na konkursie za pomnik Wolności i ujęcie architektoniczne Placu Wolności w Poznaniu.

Wrzenie wśród nauczycielstwa szkół średnich

W ostatnich czasach istnieje pewien rozdzwięk pomiędzy nauczycielstwem szkół średnich, a naczelnikiem wydziału szkół średnich przy kuratorjum łódzkim p. Czapczyńskim. Związek nauczycieli szkół średnich, który nie zgadza się z kursem polityki szkolnej p. Czapczyńskiego, ze względu na nieobecność p. Gąsiorowskiego, nowego kuratora okręgu łódzkiego, do którego mógłby się zwrócić z prośbą o interwencję postanowił bezpośrednio wszcząć akcję w tej sprawie u ministra oświaty Dr. Dobruckiego. (i)

Przedłużenie robót sezonowych

Na ostatnim posiedzeniu magistratu między innymi omawiano sprawę robót sezonowych, które właściwie winne były być już przerwane. W roku bieżącym pracom tym sprzyja jednak pogoda, wobec czego postanowiono je kontynuować najpóźniej, wszakże do terminu 15 grudnia. (i)

Zebrań kontrolne rezerwistów

Biuro Wojskowo-Policyjne Magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, że we wtorek, dnia 8 listopada rb. winni stawić się do zebrań kontrolnych następujący szeregowi rezerwy i popoliczono ruszenia z bronią (kat. A C i C jeden) roczników 1901 i 1899.

Z przynależnych do PKU Łódź — Miasto I (Komisarjaty Policji Państwowej 2 3 7 9 i 11): rocznik 1899 o nazwiskach na litery Ro do Rz — w lokalu przy ul. Konstantynowskiej 62 (koszary 31 p. p.); rocznik 1901 o nazwiskach na litery I i J w lokalu przy ul. Leszno 7-9 (koszary 28 p. p)

Z przynależnych do PKU Łódź — Miasto II zamieszkałi na terenie Komisarjatu 13: rocznik 1899 o nazwiskach na litery A do F — w lokalu przy ul. Konstantynowskiej 81 (koszary 4-go Baonu Sanitarnego); zamieszkałi na terenie Komisarjatu 9: rocznik 1901 o nazwiskach na litery R do Z — w lokalu przy ul. Leszno 7-9 (koszary 28 p. p)

Zebrań kontrolne zaczynają się o godz. 9-ej rano Rezerwiści winni się stawić punktualnie z książką wojskową, kartą mobilizacyjną i innymi posiadaniem dokumentami wojskowymi.

Po wyborach do Rady Miejskiej m. Łodzi.**Pretensje PPS. — Listy № 25 i 10 otrzymają swe mandaty**

W dniu wczorajszym dobiegły już końca prowadzone w bardzo szybkim tempie prace wydziału samorządowego województwa. Przesłanie wszystkich dokumentów, protokołów i kart do głównej komisji wyborczej, złożenie ich przez przewodniczącego komisji sędziego Zaborowskiego w Magistracie, przyjęcie ich przez osobiście za nie odpowiedzialnego p. o. prezydenta miasta, p. wiceprez. Wojewódzkiego oraz zakomunikowanie oficjalnej listy członków nowej Rady Miejskiej i ich zastępców kierownictwu biura rady miejskiej będzie mogło nastąpić w połowie bież. tygodnia.

W związku z ustaleniem oficjalnej listy członków rady najwięcej wątpliwości nasuwała województwu sprawa przedstawicieli listy Nr. 10 i 25. Jak wiadomo listy te otrzymały po jednym tylko kandydacie. Obaj kandydaci są współpracownikami Magistratu, to też w myśl obowiązujących przepisów dekretu o samorządzie musieliby zrzec się swych mandatów radzieckich, których nie mają prawa piastować łącznie ze stanowiskiem w Magistracie. Sprawa została skomplikowana przez to; iż liczba zastępców dotąd nieograniczona, została na dwa dni przed wyborami zarządzeniem Min. Składkowskiego zmieniona w ten spo-

sób, że na 50 proc. uzyskanych kandydatów może być ustalona liczba zastępców.

Ponieważ listy Nr. 10 i 25 stanęły przed możliwością stracenia swych mandatów wobec niemożności wysunięcia do Rady Miejskiej zastępców—postanowiono załatwić sprawę tę w ostatniej instancji w sposób kompromisowy tak; aby umożliwić zastępcom tych list uzyskanie mandatów radzieckich. Władze nadzorcze kierowały się tu niejasnością regulaminu wyborczego. Wobec zakończenia prac technicznych zwołanie pierwszego posiedzenia rady na czwartek 17 bm. jest zupełnie pewne, tembardziej; że i biuro rady miejskiej poczyniło już wszystkie niezbędne przygotowania.

W związku z zapowiedzianem na 17 bm. zwołaniem rady miejskiej odbył się cały szereg konferencji P.P.S., na których omawiano sprawę obsadzenia stanowisk naczelnych w samorządzie łódzkim. W wyniku tych konferencji postanowiono nie rezygnować z postulatu obsadzenia stanowisk prezydenta, dwóch wiceprezydentów oraz prezesa rady miejskiej przez przedstawicieli PPS. poza ławnikostwem dla p. Purtala. Od tych dezyderatów PPS. nie odstąpi z uwagi na poważną przewagę liczebną w nowej Radzie Miejskiej. (E)

—000—

Hipoteki w powiecie łódzkim**NA ZAŁOŻENIE NOWYCH ASYGNOWANE BĘDĄ SPECJALNE KREDYTY.**

Kontynuując realizację uchwały swej z dnia 9 lipca r. b. w sprawie zaprowadzenia w drobnym rolnictwie na terenie powiatu ksiąg hipotecznych na nieruchomości, Wydział Powiatowy Sejmiku Łódzkiego zwrócił się w tych dniach z memorjałem do Państwowego Banku Rolnego w Warszawie o udzielenie Powiat. Kasie Oszczędności w Łodzi 350.000 zł. pożyczki, która zostanie zużyta na pokrycie kosztów założenia hipotek. Jako uzasadnienie doniosłości podjętej akcji podkreślono fatalny stan materialny drobnego rolnika, który nie mając uregulowanej hipoteki, nie może otrzymać pożyczki z żadnej instytucji państwowej i zmuszony jest korzystać z kredytów prywatnych, płacąc niekiedy 6 proc. w stosunku miesięcznym. Stan taki fatalnie wpływa na rozwój drobnych gospodarstw rolnych, gdyż cały zysk otrzymany z gospodar-

stwa pochłaniają lichwiarskie procenty i częściową splatę długów, zaś o jakichkolwiek inwestycjach nie może być mowy. Poza to za poparciem tej akcji przemawia następujący fakt: Państwowy Bank Rolny udzielając w poszczególnych wypadkach włościanom pożyczek, w razie nieistnienia hipotek daje odpowiednie fundusze na ich założenie. Jednak indywidualne zakładanie hipotek kalkuluje się o 50 proc. drożej, niż w wypadkach zbiorowych, jak również nasuwa cały szereg trudności natury formalnej. To też Wydział Powiatowy Sejmiku Łódzkiego sprawę zahipotekowania drobnych osad włościańskich wziął w swoje ręce i pod swój nadzór, a skutecznie to w ten sposób, że powołał do odpowiednich czynności specjalne biuro, złożone z ludzi fachowych, które to biuro oblicza ściśle koszt założenia hipoteki

Kwestja elektrowni na nowo będzie poruszona.**CIEKAWY ZAKOŃCZENIE SMUTNEJ KONCESJI.**

Jak nas informują ze sfer miarodajnych, jedną z pierwszych spraw nowoobranej Rady Miejskiej — będzie rewizja umowy z Elektrownią.

W tej materji, zabierała już niejednokrotnie głos prasa, stwierdzając wiele niedopatrzeń i wiele niewłaściwości, na które poprzednia Rada — przymknęła oko. usra-

żając mieszkańców miast na przepłacanie elektryczności i stały haracz, który bardzo się odbija na budżecie domowym licznych rzesz konsumentów.

Zdaniem prawników, są pewne punkty, przy umiejętnym wyzyskaniu których dało by się całą dzisiejszą umowę, obalić.

Wiadomości policyjne.

Żywa pochodnia

W domu przy ulicy Dąbrowskiej 45, wydarzył się wczoraj wieczorem straszny wypadek, którego ofiarą padł 4-letni Karol Mirowski, syn robotnika. Chłopiec leżąc w już łożku bawił się zapalnikami. Pozostawiony bez opieki rodzicielskiej wzniecił ogień który w jednej chwili zamienił go w żywą pochodnię. W wyniku energicznego ratunku, chłopca udało się utrzymać przy życiu. (i)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Z KOMITETU AKADEMICKIEGO.

Dzisiaj o godzinie 19 odbędzie się zapowiadane walne zebranie Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej w Łodzi w sali posiedzeń urzędu Wojewódzkiego. (Ogrodowa 17) z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącego zebrania. 3) Odczytanie protokołu Waln. Zebrania w 14 czerwca rb. 4) Sprawozdanie Wydziału Wykonawczego Komitetu w zaistnieniu złoży delegat Rady Naczelnej. 5) Odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej z 13 czerwca oraz protokołu rewizji, dokonanej przez Radę Naczelną w dniu 15 sierpnia rb. 6) Sprawa absolutorjum dla Wydziału Wykonaw. 7) Program prac Komitetu 8) Wybór władz komitetu a) wydziału wykonawczego b) Komisji Rewizyjnej. 9) Wolne wnioski

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

„Kredowe koło” grane będzie w bieżącym tygodniu tylko dwa razy: dziś, wtorek; i jutro środa — obydwie przedstawienia po cenach popularnych. Po tych przedstawieniach rekordowa ta sztuka zaidzie na pewien czas z afisza.

OBCHÓD 11 LISTOPADA
W TEATRZE MIEJSKIM.

W piątek na uroczystym przedstawieniu obchodu 11 listopada dane będą „Dziady”. Dla uprzyęstnienia arcydzieła miastewiczowskiego najszerzszym sferom inteligencji przedstawienie piątkowe dane będzie po cenach t. z. robotniczych (od 50 gr. do 2 zł).

„DAR PORANKA”.

Jako najbliższa premiera Teatru Miejskiego dana będzie w sobotę pogodna, przemiła komedia włoska J. Forzana „Dar Poranka” w przekładzie Z. Jachimskiej.

TEATR POPULARNY.

Jeszcze tylko do piątku włącznie codziennie o godz. 8.20 wiecz.: świetna sztuka w 4-ach aktach pt. „Szał miłości”

„GRI—GRI”.

W TEATRZE POPULARNYM.

Od soboty dnia 12 bm. wchodzi na repertuar Teatru Popularnego świetna operetka w 3-ach aktach w wykonaniu najlepszych sił wokalnych teatru Urbańskim jako reżyserem na czele.

„GONG”.

Dzisiaj premiera wielkiej aktualnej rewji w 16 obrazach pt. „Oleś ma głos” pióra Nela Lela Szerzenia i A. Własta: Jak głoszą wieści zakulisowe rewja składa się z całego szeregu szlagerowych numerów sketchowych, solowych i tanecznych. Gwóździem programu ma być postać Olesia dobrze znane go w sferach łódzkich i warszawskich. Dzisiaj dwa przedstawienia o godzinie 7.45 i 10 wieczorem:

NAJBLIŻSZE KONCERTY.

W poniedziałek, dnia 14 bm. oraz we wtorek dnia 15 listopada odbędą się 5-ty i 6-ty abonamentowy koncert mistrzowski, na których wystąpią siły artystyczne tej miary co Emanuel Feuermann, wiołaczalista światowej sławy oraz Umberto Urbano, fenomenalny baryton mejołańskiej opery „La Scala”, o którym prasa całego świata wyraża się z nieklamany zachwytem i entuzjazmem. Obu artystom akompanjować będzie dyr. Teodor Ryder:

JUTRZEJSZY WYSTĘP
SASZY LEONTJEW.

Jutro, w środę odbędzie się w Filharmonji, zapowiadany występ genialnego tancerza rosyjskiego go Saszy Leontjewa. Przyjazd tego znakomitego tan-

Wotum zaufania dla posła Witos

WYRAZIŁ ZJAZD WOJEWÓDZKI I P.S.L. „PIAST” W ŁODZI,

W niedzielę 6 b. m. odbył się w Łodzi Wojewódzki Zjazd delegatów stronnictwa P.S.L. Piast. Na zjazd przybyło przeszło 150 delegatów ze wszystkich powiatów Województwa i powiatu częstochowskiego. Obrady rozpoczęto o godzinie 11. Po referacie posła Bobka, wiceprezesa stronnictwa i krótkiej dyskusji Zjazd uchwalił szereg rezolucji, o charakterze gospodarczym i politycznym.

Entuzjastycznie wprost uchwalono dla prezesa wyrazy zaufania wysyłając do niego

depeszę. — Na zjeździe tym dokonano wyborów Zarządu Wojewódzkiego i prezesa

Z przebiegu obrad widać było, że lud wiejski przez wysłanych delegatów stoi wczachwianie przy osobie Witos, że wszelkie próby rozbicia stronnictwa są bezcelowe, gdyż siła stronnictwa leży w ludzie wiejskim, a nie w poszczególnych osobach. Nad sprawą Bojki i dwóch towarzyszy. Zjazd uznając to za rzecz błahą przeszedł do porządku dziennego

Repertuar Teatru Kameralnego.

ZAMIERZENIA DYREKCJI.

Na konferencji dyrekcji Teatru Kameralnego z prasą, p. dyr. Gorczyński przedstawił w zarysie repertuar teatralny sztuk które zamierza wystawić nadeskach Teatru Kameralnego w bieżącym sezonie.

LITERATURA POLSKA: Z. Kawecki „Fura słomy” oraz te nowe sztuki znanych polskich autorów, które będą specjalnie wymagały warunków kameralności. Dalej: co najmniej 2 sztuki autorów nieznanych; nadto przynajmniej jedna oryginalna sztuka (eksperymentalna).

LITERATURA ANGIELSKA: komedje Wilde’a, Coward’a, Hopwood’a, Jerome K. Jerome Sommerset—Mangham’a i in. Z poważniejszych jedyna z komedji Shaw’a, oraz może jedna ze sztuk O’Neill’a.

LITERATURA FRANCUSKA: komedje i sekste

devak’a, Savoira, Croisset’a i in: Z utworów literackich sztuki: Crommelynck’a Sarment’a; Gantillon’a (słynn asztuka eksperymentalna „Maya”)

LITERATURA NIEMIECKA: Nieznana sztuka Schnitzlera („Korowód”) Komedje Lżejsze: Berst’a („Dover-Calais”) Hasenclever’a. Sensacyjna sztuka wiedeńskiego autora Fishera „Kawiarnia Electric” Najnowsza sztuka Klabunda („Światło kwitnących wiśni”).

LITERATURA SKANDYNAWSKA: Jedna ze sztuk Ibsena lub Strindberga.

LITERATURA ROSYJSKA: Andrejew „MFS” Tolstoja „Sonata Kreutzerowska”.

LITERATURA WŁOSKA: L. Pirandello, U. Fareneta L: Chiarelli.

LITERATURA WĘGIERSKA: W. robor: „Dr. Juci Szabo”, Orbek. „Limuzyna Króla”.

Tragiczna śmierć policjanta.

BRAK LISTÓW OD OJCA PRZYCZYNĄ SAMOBOJSTWA.

Wczoraj w nocy o godz. 2-ej w domu nr. 49 przy ulicy Andrzeja wystrzałem z rewolweru w skroń

ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE
posterunkowy P. P. 7-go Komisarjatu,
ANDRZEJ CHUDY.

Stwierdzono, że Chudy był kawalerem i w domu przy ul. Andrzeja sam zajmował skromne mieszkanie

Ogromnie
PRZYWIĄZANY DO OJCA,
bawiącego w Ameryce Chudy stale utrzy-

mywał z nim korespondencję, która od pewnego czasu raptownie ucichła.

ZANIEPOKOJONY

milczeniem i obawiając się, iż ten padł ofiarą jakiegoś wypadku Chudy; pod wpływem silnej depresji zdecydował się odebrać sobie życie

Wieczorem był w teatrze Popularnym poczem przypuszczalnie wstępował do restauracji, gdyż do domu wrócił nieco podchmielony i pozbawił się życia.

Tragiczny wypadek zatrucia
gazem świetlnym.

ZAMIAR SAMOBOJCZY WYKLUCZONY

W dniu wczorajszym przed domem, Nr. 7 przy ulicy Piotrkowskiej, gdzie mieści się sklep jubilerski J. Fijałko zebrał się tłum przechodniów, zwanych dochodzącym z zamkniętego jeszcze sklepu

JĘZAMI I KRZYKIEM.

Przybyła na miejsce policja nie mogąc znaleźć właściciela sklepu zmuszona była drzwi wywarzyć i wówczas ujrzała leżących na podłodze 2-ch młodych ludzi

JUŻ NIEPRZYTOMNYCH,
lecz dających słabe oznaki życia.

cerza do naszego miasta wywołał duże zainteresowanie i nie ulega wątpliwości, że Sala Filharmonji wypełniona będzie brzęcą doborową publicznością.

Młodzieńcy ci. z których jeden 20-letni; syn jubilera Szlama Fijałko; drugi zaś 21-letni Abram Rosenthal pracownik firmy, ze względu na znajdujące się w sklepie kosztowności

STAŁE TAM NOCOWALI

Onegdaj również pozostali na noc w sklepie, w którym się pali w nocy światło elektryczne. O lampce gazowej młodzi ludzie zapomnieli, kurków przed położeniem się spać nie zakręcili i to spowodowało wypadek. Możliwość samobójczego zamachu jest wykluczona. (s)

Niewielka ilość pozostałych biletów nabywać można w kasie Filharmonji.

Napad bandycki w hrubieszowskim

A FE! SPODNIĘ TRZEBA BYŁO IM ZOSTAWIĆ!

Nic nie doprowadza człowieka do większej rozpacz, jak zimny, jesienny wicher dmący w nieosłonięte części ciała—można więc sobie wyobrazić, jakie tragiczne miny mieli Michał i Franciszek bracia Strzeleccy, gdy w sytuacji... bez spodni w czystym polu znaleźć się musieli.

A zmusiła ich do tego okoliczność dość przykra, a, niestety, prawdziwa.

Wymienieni wyżej bracia Strzeleccy, stali mieszkańcy kolonii Zasin powiatu hrubieszowskiego w poniedziałek ub. tygodnia szli szosą z Zosina do mostu na Bugi, gdy niespodziewanie zaszedł im drogę

nieznany osobnik z karabinem o uciętej lufie, który zmierzwszy do nich przywitał ich w sposób nie salonowy, lecz w stronach Hrubieszowa przyjęty, a miało to być:

Stać! Ręce do góry!

Michał spojrzął na Franciszka... Franuś spojrzął na Michasia...

Obaj, rozumie się, ręce podnieśli... Napastnik wówczas zbliżył się do nich i dał komendę:

Zdymajta buty!

Franuś spojrzął na Michasia. Michaś spojrzął na Franusia...

Obaj, rozumie się, buty zdjęli.

Nastąpiła komenda:

Zdymajta kurtki i koszule!

Ano..., zdjęli..

Wreszcie:

No—a tera portki!

Już Franuś nie patrzył na Michasia,

ani Michaś na Franusia, lecz obaj swojrżeli na swe pięści i raptownie rzucili się na napastnika, a żyłaste ręce puścili w ruch, przyczem karabin mu wytrącili...

Widząc, że Strzeleccy nie znają się na żartach i za swój srom gotowi są zapłacić zdjęciem nie tylko spodni, lecz i skóry — napastnik wziął

noży za pas

i., w las!

Wiozł więc Strzeleccy swe dobro docześnie na zziębnięte ciała i rażno udali się na posterunek policji, by o swej przygodzie zameldować (S)

Za wycieczkę do bolszewików kilkuletnie więzienie.

DEZERTERZY I ZDRAJCY PRZED SĄDEM.

Trybunał wojskowy pod przewodnictwem majora Gralewskiego, rozważał wczoraj sprawę Andrzeja Bronisza i Ignacego Gazy, szeregowców 27 p. p. w Częstochowie, którzy w roku 1927; w czasie inwazji bolszewickiej zbiegli z Warszawy do Niemiec i przebywali tam w ciągu 5 lat. W roku 1925 nie mogąc znaleźć zajęcia

zdecydowali się wrócić do kraju. Dezertery po powrocie sami oddali się w ręce władz wojskowych, które osadziły ich w więzieniu. Sąd po zbadaniu świadków i wysłuchaniu mowy prokuratora majora Masłowskiego skazał Bronisza na 2 i pół roku i Gazę na 2 lata więzienia, obu z przeniesieniem do II klasy żołnierzy. (i)

ZYCIE SPORTOWE.

Tabela mistrzostw Ligi Państwowej i międzyokręgowej.

Sensacyjna klęska b. mistrza Polski z prowincjonalnym przeciwnikiem

Ubiegła sportowa niedziela przeszła naogół spokojnie

Kluby ligowe rozgrywały ostatnie spotkania o mistrzostwo Polski.

Derby lokalne Polonia — Legja przyniosły zwycięstwo pierwszej w stosunku 2:1 (0:0). Obie strony zdawały sobie sprawę, iż będzie to walka nie tylko o punkty, lecz o publiczność; o wyższość poziomu futbolowego; wykształconego w krakowskiej szkole, względnie rodzimego warszawskiego piłkarstwa, o partego na improwizacji oraz dorywczym talencie

Zwyciężył zespół, który przewyższał przeciwnika ciągnięciem na bramkę, startem do piłki, ambicją, no i.: nerwami

Moralne mistrzostwo stolicy pozostało w rękach Polonii, a kwestja wyższości jednego czy drugiego zespołu stała się kwestją sporną.

Czarni zdołali uzyskać z trzecią drużyną stolicy, Warszawianką, nieznaczne zwycięstwo 1:0. Zwycięzcy wystąpili z rezerwą. Gra była prowadzona bardzo brutalnie, wskutek czego poważne kontuzje odnieśli trzej gracze.

IFC rozgrywając ostatni mecz ligowy ze swym lokalnym przeciwnikiem nie miał nic do stracenia: w wypadku klęski i tak pozostałby na drugim miejscu, ewentualnie zwycięstwo mogło mu poprawić stosunek zdobytych bramek i punktów. Tak też się stało

A zatem rozgrywki ligowe skończone. Wprawdzie pozostaje jeszcze do rozegrania mecz Warta—Turyści w Poznaniu, lecz wynik z tego meczu nie będzie już miał poważniejszego wpływu na ustosunkowanie się Turystów w tabeli. Ewentualne zwycięstwo Turystów przesunie ich na miejsce Legji, w wypadku zaś klęski fioletowych — drużyny pozosta-

na na tych miejscach, na których są uwidocznione poniżej.

Z drugiej jednak strony dowiadujemy się, iż mecz ten nie dojdzie do skutku ze względu na wyjazd poznańczyków do Westfalji. W tym wypadku, mistrz Łodzi uzyskał by valcover 3:0 bramek i dwa punkty.

Tabela po dzień dzisiejszy przedstawia się w następujący sposób:

Kluby	Gier	Bramek	Punktów
1) Wisła	26	95:32	40:12
2) IFC	26	67:43	36:16
3) Warta	25	76:55	30:20
4) Pogoń	26	65:42	29:23
5) Legja	26	70:65	27:25
6) Turyści	25	52:54	27:23
7) ŁKS.	26	54:51	25:27
8) Polonia	26	61:68	25:27
9) Czarni	26	45:50	24:28
10) ŁKS	26	56:86	24:28
11) Ruch	26	35:54	23:29
12) Hasmonca	26	55:78	23:29
13) Warszawianka	26	52:64	18:34
14) Jutrzenka	26	51:82	11:41

Rozgrywki międzyokręgowe są również na ukończeniu. Pozostaje jedynie do rozegrania mecz rewanżowy Śląsk—Garbarnia w Sjemianowicach, który zadecyduje o kandydacie do ligi Państwowej.

Jeśli Garbarnia zdoła choć uzyskać wynik remisowy — tytuł mistrza ma pewny. Śląsk musiałby natomiast zwyciężyć krakowian, chcąc zostać mistrzem lig okręgowych. Onegdajsza porażka LTSG z Garbarnią pozbawiło zupełnie biało—czarnych wszelkich szans do uzyskania tytułu mistrza Lig Okręgowych.

Tabela po dzień 6-ty listopada rb. przedstawia się następująco:

KLUBY	Gier	Bramek	Punktów
1) Garbarnia	5	12:9	7:3
2) Śląsk	5	12:10	6:4
3) LTSG	6	13:12	6:6
4) Ł. p. lotników	6	12:18	3:9

W zawodach towarzyskich Cracovia z W. A. C-em uzyskała pierwszego dnia wynik 2:3 (w sobotę) wychodząc nazajutrz z wynikiem remisowym 1:1. W drugim dniu gra zapowiadała się ładnie, jednak po razie straciła na swatoci i wprowadzi-

na Była nadzwyczaj brutalnie wskutek incydentu, jaki nastąpił w 37-ej min. sędzia Sevdner usunął z boiska gracza WAC-u Prana, z czego niezadowoleni goście opuścili boisko: dopiero po 12 minutach zdecydowali się mecz dokończyć.

Wisła łatwo uporała się repr. akademików, w skład której wchodziłi gracze Wisły: Reyman III; Balcar i Kotlarczyk II zwyciężając ją 7:0. Mecz odbył się dorocznym zwyczajem z okazji „Tygodnia Akademicko“.

Ex—mistrz Polski—lwowska Pogoń przechodzi pod koniec sezonu okres słabości. Dowodem tego ostatnie jej wyniki, do których dochodzi wczorajsza klęska z Rewerą stanisławowską w stosunku 4:1 (0:0). Na usprawiedliwienie lwowian można przytoczyć jedynie, iż skład ich był osłabiony czterema rezerwowymi. Aleć przecież nie wypada przegrywać z drużyną prowincjonalną, którą się biło kilka lat wstecz aż w rekordowym stosunku 21:1!

Humor.

SMACZNEGO

— Dziwna z pani istota. Uraga pani na sąsiadkę, a na imieniny zaniosła jej pani własnoręcznie upieczony placek?

— Właśnie. Ja tak się mało znam na kuchnię że mój placek, nikomu jeszcze nie poszedł na zdrowie.

STRAŻ OGNIOWA

Dowódca straży do właścicielki piwiarni.
— Proszę panią, o osiem dużych jasnych ale prędko, bo jesteście w drodze do pożaru.

CZEGO JESZCZE BRAK?

U sprzeżawcy samochodów.
A do jakowego ekwipunku wozu należy dokładny wykaz wszystkich szpitali.

OSTROŻNY AMATOR MAŁŻENSTWA

— Nie rozumiem zupełnie, dlaczego to na ciebie właśnie wypadło wziąć tę pannę za żonę z pomiędzy dwumaciorga rodzeństwa?

— Mój drogi, dzięki temu na mnie przypada przecież tylko dwunasta część teściowej.

ZWYCIĘSTWO BŁASZCZYCY.

W ciągu odbywających się mistrzostw ciężkoatletycznych (amatorskich) w Budapeszcie górnoślązak Błaszczycy (waga lekka) pokonał Hiszpana Vrolala, natomiast Moczko (waga kogucia) uległ w 2-ej min. Czechowi Rozdechowi.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 2.

SKLEPY RZEŹNICZE I MASARNIE
 Waliński, Drewnowska 59
 Bryl, Rokicińska 10
 Holwek, Ogrodowa 36

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:
 Al. Kłima, Brzezińska 114

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:
 Jan Płacek, Brzezińska 10 tel. 50-17

PRACOWNIA OBUWIA:
 Pięta, Leszc 33
 A. Spinkiewicz, Piotrkowska 134

SKŁADY OBRAZÓW DEWOCYJNYCH:
 T. Opieczyński, Piotrkowska 261

FRYZJERZY:
 Cywiński, Zgierska 146

SKŁADY APTECZNE:
 Radzikowski, Aleksandrowska 56

PIEKARNIE:
 Lipiński, Drewnowska 54
 Trębiński, Zakątna 35
 Ewich, Konstantynowska 84

SKŁADY WĘGLA:
 Różycki, Wrzesnieńska 3

SKLEP WYROBÓW TYTUNIOWYCH
 Zółtaszek, Zgierska 124

OBIADY SMACZNE I TANIE:
 Krygiec, Kopernika 61

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY.
 Pasy przepuklinowe i paski brzuszne
 Lewiński, Nawrot 38.

SKLEPY SPOŻYWCZE:
 Dorożyńska, Ogrodowa 32
 Szczygielski, Bazarowa 3

WARZYWA:
 Stow. Ogrodniczo-Handlowe, Pańska

ZAKŁADY KRAWIECKIE:
 A. Szindler, Główna 11

ZAKŁADY STOLARSKIE:
 W. Kwiatkowski, Lagiewnicka 48

RESTAURACJE:
 Zalewski, Zgierska 39
 Biały Bar, Konstantynowska 5
CHEMICZNE PRALNIE I FARBNIARNIE:
 Wójcik, Gdańska 5

Do akt Nr. 1343/1927 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw ogłasza że w dniu 22 listopada 1927 roku od godziny 10 rano w Łodzi, przy ul. Południowej nr. 4 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Izraela Falke składających się z 100 koszul trykotowych bawełn. zimowych ocenionych na sumę zł. 1.000.
 Łódź, 7 listopada 1927 r. (5889)
 Komornik (—) S. GÓRSKI

Do akt Nr. 171/1927 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leon Wąsowski zam. w Łodzi przy ul. Przejazd 8 na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 15 listopada 1927 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 24 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Idela Sendyka i składających się z 12 sztuk towaru na pałta męskie, oszacowanych na sumę zł. 3700.—
 Łódź, dnia 5 listopada 1927 r. (5895)
 Komornik (—) WĄSOWSKI

Do akt Nr. 1365/1927 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9 na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 15 listopada 1927 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej pod nr. 17 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Ika Rozmana składających się z 50 klg. skóry na podszwy ocenionych na sumę 450 zł.—
 Łódź dnia 7 listopada 1927 r. (5891)
 Komornik (—) S. GÓRSKI

Do akt Nr. 1393 1927 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Zajkowski, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10; na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 22/11 1927 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Przejazd Nr. 78 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Bracia Bergman” i składających się z konia oszacowanych na sumę zł. 500.
 Łódź, dnia 24 — X 1927 roku
 6632 Komornik: S. Zajkowski

Do akt Nr. 772/1927 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leon Wąsowski zam. w Łodzi przy ul. Przejazd 8 na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 22 listopada 1927 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Wschodniej 55, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Adama i Berty małż. Kotlickich i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 700
 Łódź, dnia 5 listopada 1927 r. (5897)
 Komornik (—) WĄSOWSKI

Do akt. Nr. 2011 1927 roku
OGŁOSZENIE.
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leon Wąsowski zam. w Łodzi przy ul. Przejazd 8 na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 22 listopada 1927 roku od godziny 10 rano w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego Nr. 49 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „M. M. Kon” i składających się z towarów manuf. oszacowanych na sumę zł 2275.
 Łódź, dnia 5 listopada 1927 r. 5893
 Komornik: Leon Wąsowski.

Do akt Nr. 1339 1927 r.
OGŁOSZENIE.
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Zajkowski, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10; na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 17 listopada 1927 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Przejazd pod nr. 30 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Józefa Miynarskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1010
 Łódź, dnia 4 listopada 1927 roku
 6634 Komornik: S. Zajkowski.

Na wypłatę! Damska, męska, bielezna, pończochy, skarpetki, parasolki. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 3471-11
Całe meble do sprzedania do sypialnych i sypialnych pokoi F. Walencikiewicz ul. Brzezińska 65 -7 6572-1
**Obuwie trwałe, swetry, pałta damskie, bieliznę, manufaktura tania na raty „Kredyt” Nawrot 15 I p. 6266-2
Mebel solidne i tanie poleca stolarnia Orla 23. 6532-15**

„oszukiwane”
Maturzystka pisząca na maszynie nie poszukuje pracy biurowej w charakterze praktykantki Ofer ty sub praktykantka 6638-1
Panienska z prowincji poszukuje posady do dzieci lub jakiegokolwiek za skromnym wynagrodzeniem Łaskawe oferty do „Rozwoju dla M.M. 6626-1
Zagubione dokumenty
 L. echel Lidja zagubiła paszport wydany w Łodzi 6610-1

Lokal!
 w dzielnicy północnej składający się z kilku pokoi i sali wraz fortepianem i innymi sprzętami do odnajęcia zaraz, na kilka dni w tygodniu Oferty do „Rozwoju” pod „Lokal” 6564

Potrzebna
 pomocnica bukieciarki, w kwaciarni S. G. van de Weg Piotrkowska 96. 6562-3

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet z kaucją.
 Zainteresować się do Rozwoju 5714

Wprowadzenie ogłoszenia
Nauka i wychowanie
 Pianista rutynowany nauczyciel muzyki (Petersb. konserw.) udziela lekcji muzyki na fortepianie. ulica Zgierska 11 m. 8 tel. 34-72. 6592-3
Sprzedawca.

NA WYPŁATE! Szwedzkie płaszcze długi i krótkie, śnieżnobiałe, abs wilty, flaneli deesetowe na sz. afroki. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 5515
Na wypłatę Białe płótno francuskie, kolory, chustki Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. —1
NA WYPŁATE! Jedwabne, welnianiane i bawełniane towary. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. —9
Łóżeczko dziecinne duża waga manekin do sprzedania 6-go Sierpnia 28 m. 9 2-4 p.p. 6630-2

Skład węgla sprzedam wiad. biuro „Argus” Kilińskiego 157 6636-3

Posady i prace.
 asofiarowane.

Potrzebny chłopiec z praktyką zecerzką zgłaszać się do adm. „Rozwoju” od 9 do 10 r. 6275

Potrzebny chłopiec na posyki do Administracji „Rozwoju” Zgłaszać się od 8-9 rano.

Chłopski czeladnik potrzebny Juljusza 23 6568-1

Chłopiec do warsztatu mech. mogą się zgłosić Lipowa 4 portjeria 6624-1

Potrzebny starszy chłopiec porządnej rodziny na praktykę do drukarni Zgłoszenia 9-10 w w „Rozwoju”

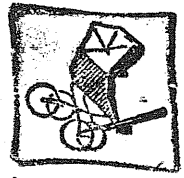
Zgubiono świadectwo o praktyki wydane Czesławowi Otockiemu 6628-1

Różne.

Poszukuje pożyczki 3 tysiące zł. na 6 miesięcy pod zapewnienie hipoteczne, 2 i pół proc. miesięcznie Oferty pod „Hipoteka” 5903-2

kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań oraz masaże Piotrkowska 132, m. 14. 6202-10

Drzewko
 Sadzić tylko jesienią a nabyć je można w wielkim wyborze w firmie Kolačowski Przędzalniana 81 i Piotrkowska 24


 Wózek dziecięcy, 602 m. metalowa materaca do mebliowych 602k. „Patent” Najdogodniejsi najtaniej w składzie fabryki „Dobropol” Piotrkowska 73 w północy. 1579-
Na spłaty! „Dobropol”
 wełniane i bawełniane towary poleca
B. Rosenberg
 Piotrkowska 103. 3557

CENA OGŁOSZEŃ: Przewidywane 50 gr. w tekście 50 gr. za obrazek 10 gr. wyrażone 1 gr. wśród drobnych 10 i bezroligi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wyrażone — wyraż 20 gr. Ogłoszenia samodzielnego 50 proc. drobne, za 100 proc. Stronka przed bezroligiem i w tekście podobnie na 5 kolumny, za tekstem i w tekście podobnie na 5 kolumny, za tekstem na 10 kolumny. Akcyosnowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drobne. Artykuły bez ograniczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-4 w. po 7-ej 50 proc. drobne. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązująca jest przedtem przyjęta ogłoszenia bez ograniczenia. „Rozwój” można zamawiać w Krasnym i w Łodzi, w Piotrkowskiej 103, w Warszawie Bracka 5 (ul. Przemysła Polska), w Krakowie Błoczek A-4, (Bogusława Krzywobłocznego), w Kowie Sadowna 4 (Wolnyńska Ajnara Przemysła), Adres w poradniku „Rozwój” 1927, miesięcznik — 50 zł. Artykuły sporządzać 50 gr. za kolumnę.
 Redaktor Naczelny i Wydawca Inf. T. Czajewski. Redaktor odpowiedzialny: Edmund Bartończak